Nr 24. Kraków, 30 Stycznia — Niedziela. Rok 1881.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU“, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp. Riemergasse 12.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Luty . . . . złr. 2·50
Od 1go Lutego do końca Marca „ 5·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Luty . . . . . 6 marek
Od 1go Lutego do końca Marca 12 „

☞ ***Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.***

Kraków 29 stycznia.

Przegląd Polityczny.

Wybór posła na sejm krajowy z ciała wyborczego większych posiadłości byłego obwodu rzeszowskiego rozpisany został na dzień 25 lutego, wybór zaś posła na sejm krajowy z ciała wyborczego gmin wiejskich, obejmującego gminy dawniejszych powiatów Kossów-Kuty na dzień 10go marca r. b. Pierwszy wybór odbędzie się w miejsce p. Henryka Kieszkowskiego, drugi w miejsce p. Ludwika Buszyńskiego.

Cała wersya o naprężeniu między rządem a prawicą pokazuje się teraz znów tylko jako niepotrzebny alarm ze strony dzienników. Znać też cofanie się na całej linii, szczególnie zaś w dziennikach czeskich, które dziś donoszą, że deputacya czeska, która w sprawie uniwersyteckiej miała hr. Taaffemu postawić *aut — aut*, wróciła od niego zupełnie zadowolona z otrzymanych wyjaśnień. Jakiego rodzaju były te wyjaśnienia, jest dotychczas tajemnicą. Bądź co bądź, pozostaje jeszcze do wyjaśnienia kwestya powolnie postępujących obrad budżetowych; jeżeli wnioski z tego wyprowadzane okazały się fałszywemi, może i podstawa wkrótce okaże się nie tyle błędną, ile błędnie pojmowaną.

Dzienniki wiedeńskie poświęcają obszerne artykuły wstępne pamięci zmarłego onegdaj kardynała i arcybiskupa wiedeńskiego Dra K u t s c h k e r a. Wszystkie bez wyjątku stwierdzają ciężką stratę, jaką poniósł kościół, państwo i społeczeństwo przez śmierć tego wysokiego dygnitarza. Chwalą one jego głęboką wiedzę, łagodność i słodycz charakteru, wreszcie pojednawcze usposobienie, którego liczne dawał dowody. Kładą również wielki nacisk na tę okoliczność, że ś. p. kardynał w Izbie panów głosował zawsze ze stronnictwem wierno-konstytucyjnem. Jako następcę na opróżnioną stolicę arcybiskupią wymieniają biskupów: Angerera i Gruszę. Pierwszego z nich wybrała kapituła administratorem.

We czwartek toczyły się w sejmie pruskim drugie obrady nad wnioskiem Windthorsta. Centrum żądało tylko powrotu do konstytucyi, którą ustawy majowe zmieniły. Bennigsen obracał się około twierdzenia, że Stolica Apostolska okazywała wielką niechęć wobec utworzenia cesarstwa Niemieckiego, podobnie jak Klemens IV sprzeciwiał się utworzeniu królestwa Pruskiego. Wniosek Windthorsta upadł 254 głosami przeciw 115; głosowały zatem przeciw niemu wszystkie stronnictwa liberalne i konserwatyści rządowi, oraz większa część postępowców.

Kanclerz zagaił onegdaj pierwsze zebranie Rady ekonomicznej. W dość obszernej mowie wskazał za przyczynę utworzenia tej instytucyi chęć powzięcia zdania od ludzi świadomych stosunków rolniczych, handlowych i rękodzielniczych, którzy oddani swemu zawodowi, nie biorą udziału w pracach parlamentarnych. Zapowiedział, że w danych razach zwoływać będzie częściowo sekcye właściwe do specyalnych narad i udzielać wcześnie członkom Rady projekta i wnioski dla obeznania się z niemi przed zebraniem się Rady. Mowa kanclerza nie miała żadnej barwy politycznej i była całkiem przedmiotową.

Rada związkowa niemiecka uchwaliła onegdaj wniosek pruski względem czteroletniego okresu prawodawczego parlamentu i dwuletniego budżetu. Tylko Hesya i Brema sprzeciwiały się temu projektowi, który przyjdzie pod obrady na przyszłe zebranie parlamentu.

Poprawka Floqueta do ustawy drukowej, żądająca poddania prasy pod artykuły zwykłego kodeksu karnego, została po długich obradach odesłaną do komisyi za uchwałą 271 głosów przeciw 233. Jak już powiedzieliśmy, wniosek Floqueta mógłby wywołać kryzys gabinetową, skoro minister sprawiedliwości stanowczo w imieniu rządu przeciw niej oświadczył się, wszelako rząd oznajmił z góry, iż nie robi kwestyi gabinetowej. Zapewne komisya porozumie się z rządem i z tego kompromisu wyjdzie zmieniony projekt ustawy drukowej. Sprawozdanie komisyi jest dziś spodziewane a w poniedziałek ma wnieść Bardoux żądanie o naznaczenie dnia obrad nad reformą wyborczą względem wyborów zbiorowych (według list).

Senator Gavardie zawiadomił prezesa gabinetu Ferrego, że interpelować go będzie ze względu na „tajny rząd,“ który, zdaniem jego, rządzi we Francyi po za plecami rządu prawnego konstytucyjnego, oraz dlaczego wiadoma mowa Gambetty za otwarciem Izby powiedziana i rozlepiona po wszystkich gminach całej Francyi, kontrasygnowaną jest przez ministra spraw wewnętrznych.

Arcybiskup paryski ogłosił list do Izby, w którym protestuje przeciw pociąganiu seminarzystów do wojska, gdyż święcenie kapłańskie sprzeciwia się przelewowi krwi.

W parlamencie angielskim dawał we czwartek sekretarz stanu Dilke wyjaśnienie na zapytania o stanie sprawy greckiej. Powiedział on znane już rzeczy, a naprzód, że mocarstwa nie postanowiły działać łącznie pod względem wykonania §. 23 traktatu berlińskiego, i że propozycya Porty pod względem zebrania nowej konferencyi upadła, a teraz Anglia naradza się z rządami innych mocarstw nad odpowiedzią. Poczem Izba prowadziła dalsze obrady nad ustawą o obronie życia i mienia w Irlandyi. Bright bronił bardzo gorąco wniesionej ustawy irlandzkiej, która ścieśnia swobody małej liczby osób a natomiast dla wielu jest dobrodziejstwem. Zachowanie się Ligi przymusza rząd do określenia środków zaradczych a im rychlej ustawa przyjętą będzie, tem rychlej można będzie wnieść ustawę agraryjną, która na obszernej podstawie ułożona, będzie prawdziwym pomnikiem dla teraźniejszego parlamentu i dla rządów Gladstona. To przemówienie Brighta jest wskazówką zachowania się partyi radykalnej w kwestyi zawieszenia swobód w Irlandyi.

Zwycięstwa Rosyi w Azyi środkowej budzą niepokój w Anglii i gdyby sprawa irlandzka nie zajmowała wszystkich umysłów, i nie budziła trwogi bezpośredniej, rząd byłby zarzucony interpelacyami z powodu postępów Rosyi na Merw, które mogą zagrażać z czasem Indyom. Lord Napier przedłożył rządowi memoryał naganiający opuszczenie Kandaharu, ale rząd wzbrania się udzielić go parlamentowi.

W Edinburgu wybrany został członkiem parlamentu Mac Laren, lord-adwokat Szkocyi, otrzymawszy 11,390 głosów przeciw 3,940; był to już trzeci wybór, gdyż dwa poprzednie zostały unieważnione.

Królestwo Włoscy wracając z Neapolu. mają przybyć jutro wieczór do Rzymu.

Włoska Izba deputowanych miała rozpocząć w zeszły poniedziałek prace swoje na nowo. ale nie zebrała się i dla tego liczono, że dopiero 28go zbierze się. A jednak czekała deputowanych ważna sprawa reformy wyborczej. Oprócz tej i innych spraw ważnych, Izba zajmować się będzie wnioskami względem przyjścia w pomoc finansom dwóch pierwszych miast półwyspu, Rzymu i Neapolu, które są przeciążone długami i nie mogą zobowiązaniom swoim zadosyć czynić. Miasto Neapol było zamożnem, będąc stolicą królestwa; dziś nagle zubożało, gdyż rząd zabrał znaczne fundusze, z których miasto to korzystało dawniej, a w zamian zwalił na nie podatki miejskie, dawniej nieznane. Kwestya idzie o to dzisiaj: czy skarb państwa ma zaciągnąć na rzecz Neapolu pożyczkę, lub też przyznać Neapolowi zapomogę, jaką otrzymała Florencya w podobnem będąca położeniu. Co do Rzymu, jeszcze przedmiot zapomogi nie rychło przyjdzie do Izby.

Ks. Gorczakow miał złożyć stanowczo, jak twierdzi *Times*, urząd kanclerza. *Nowosti* mówią, że zwycięstwo Skobelewa nie wystarcza dla zdobycia kraju Turkomańskiego, ale wielką jest korzyść zdobycia Geok-Tepe, gdyż przywraca ono powagę Rosyi w Azyi środkowej. W Petersburgu obchodzono w pałacu zimowym zwycięstwo Skobelewa wielką ucztą i nabożeństwem przy huku dział.

Dnia 18 b. m. obchodzono w Baicy (w Czarnogórskiem) uroczystość pamiątkową wytępienia w wieku XVI renegatów działających w interesie ówczesnego najazdu tureckiego na Hercegowinę i Bośnię. W obchodzie tym brał udział i ks. Mikołaj. Znaczącym był toast wzniesiony przez ks. Mikołaja na zdrowie króla Greckiego i powodzenie Greków a szczególnie wręczenie przy nim reprezentantowi Grecyi p. Logotetysowi handżaru z następującem przemówieniem: „Handżar ten przelał już dużo krwi muzułmańskiej, dla tego ofiaruję go Panu jako symbol zwycięstwa nad Turkami, którego ja i lud mój życzymy Grecyi z całego serca.“

Oceniliśmy już zasadnicze znaczenie zapowiedzi zawartych w mowie hr. Taaffego jako jednej części systemu ekonomiczno-politycznego dla całej monarchii. Dziś do nich powracamy ze względu na ich możliwe skutki i praktyczne zastosowanie w naszym kraju. Nie o Galicyę tu wyłącznie rządowi chodzi w tym programie reform agraryjnych, ale Galicya znajdująca się oddawna w najniekorzystniejszych warunkach ekonomicznych może tu służyć za przykład i ostrzeżenie, za miarę niebezpieczeństw grożących dziś społecznościom rolniczym w całej Przedlitawii, a nawet powiedzmy na całym kontynencie europejskim. Ilekroć mowa o tych niebezpieczeństwach, o tej kryzys ciążącej nad produkcyą rolną, o zwichnięciu równowagi społecznej i wstrzymaniu postępu ekonomicznego, o tem coby Maltus był nazwał pauperyzmem agraryjnym, obcy nawet pisarze zwykli powoływać się na stan Galicyi. Świeżo spotkaliśmy ten przykład w broszurze badacza stosunków społeczno-ekonomicznych bar. Haxthausena. W mnogich pismach polemicznych zajmujących się kwestyą agraryjną i kwestyą semicką, pojawiających się w Berlinie, daty statystyczne stosunków galicyjskich odgrywają znaczącą rolę. W czasopismach nawet francuskich zdarzyło nam się spotkać z rozbiorem stosunków galicyjskich i ich porównaniem do irlandzkich. Złe musiało tu dojść daleko, bodaj do punktu kulminacyjnego, a tworzyć tak rażący kontrast z rozwojem dobrobytu krajów przemysłowych, skoro kraj nasz dostarcza argumentów dla badaczy i myślicieli nieulegających optymizmowi liberalnej szkoły ekonomicznej.

Wszyscy ci pisarze, powołujący się na przykład Galicyi zwykli wychodzić z jakichś apriorycznych, poniekąd przesadnych, choć w części zdrowych zasad. Baron Haxthausen chce z naszych stosunków wyprowadzać dowód, że lepszą była dawna organizacya społeczno-ekonomiczna oparta na stosunkach patrimonialnych, hierarchicznych, wzajemnej opieki i zwierzchnictwa, niż dzisiejsza bezwzględna wolność konkurencyi między robotnikiem a kapitalistą, majstrem a czeladnikiem, właścicielem większych obszarów a włościaninem. Szkoła agraryjna i stronnictwo antisemickie w Berlinie powołuje do obrony interesów ziemi przed tym żywiołem, który w Galicyi wyłącznym stać się może niebawem właścicielem ziemi, jak już oddawna posiada monopol handlowy. Szkoła Le Playa we Francyi nie pominęła przykładu Galicyi, zajmuje się nią p. d'Agreval, wykazując że wszystko co się nie opiera na ziemi, jest chwiejnem, że reforma społeczna powinna się rozpocząć od opieki i dobrej organizacyi warstw rolniczych.

Trzymajmy się zdala od krańcowych teoryj. Praktyka wskaże nam środki ratunku, które niewymagają zupełnego przełomu lub reakcyi. Często wielkie nawet choroby jak i wielkie strumienie dają się wstrzymać lub zwrócić, gdy się im postawi, choćby na pozór słabą zaporę, byle w właściwem miejscu i w właściwym czasie. Galicya dla tego nisko upadła, że się nią nikt niezajmował. Społeczność nasza nie miała ani warunków ani środków, ale przyznajmy to także, nie miała i tych przymiotów, aby samodzielnie stawić złemu czoło. Rządy zaniedbywały nas długo, lub nawet kierowane uprzedzeniami politycznemi albo fałszywemi teoryami, dopomagały procesowi rozkładowemu. A jednak na sejmie galicyjskim pojawiło się kilka projektów z poczucia ratunku płynących, które były początkiem zbawiennych reform, że tylko przypomnimy wniosek śp. Rydzowskiego przeciw lichwie. Podobną, z praktyki życia płynącą, choć szerzej rozwiniętą, możnaby wykazać genezę w szeregu wniosków wymienionych w mowie prezesa gabinetu. Poseł z Tyrolu w swéj interpelacyi wywołał ten program, a więc jego doniosłość odpowiada potrzebom wszystkich krajów Przedlitawii o tak różnych stopniach kultury ale nieomylimy się twierdząc, że ten program wyrósł z doświadczeń stosunków galicyjskich, i że tu w pierwszym rzędzie winien znaleść zastosowanie. Chodzi teraz o to, jak z niego skorzystać kraj nasz zdoła?

Na samym wstępie hr. Taaffe wskazał szkodliwe następstwa zniesienia prawnego dziedzictwa w gruntach włościańskich i zaprowadzenia podzielności gruntów. Wiele byłoby o tem do powiedzenia i chcąc radykalnéj poprawy, doszlibyśmy może do majoratów większéj własności, a t. z. minoratów istniejących jeszcze w Prusiech zachodnich dla włościan. Spotkaliśmy się tu zwłaszcza z teoryą Le Playa o wolności testamentowéj. Lecz program rządowy zapowiada tylko środki łagodzące, a narazie wystarczające.

Komasacya była zawsze jakby antitezą parcelacyi. W dzienniku naszym toczyliśmy walkę za pierwszą przeciw drugiej, ale na Sejmie przeważył prąd liberalny, prowadzący do podziału gruntów w szachownicę, zamiast skupienia ich w jednolite folwarki i dobrze uorganizowane osady włościańskie. Przedłożony Radzie państwa już w roku przeszłym projekt ustawy o komasacyi, witamy z tem większem uznaniem, że zarówno inicyatywa ustawodawcza rządu, jak pośrednictwo jego organów, jest tu warunkiem niezbędnym przeprowadzenia zbawiennej reformy, równie korzystnej dla postępu rolniczego na większych obszarach, jak postępu cywilizacyjnego w gminach. Wykazywać te korzyści, zbyteczna; przypomnijmy raczej trudności w uczuciu ludu tak drażliwem, gdy chodzi o najmniejszą zmianę w granicach ojcowizny. Dla tego komasacya z urzędu tylko i z góry, jako pośrednictwo między stronami, może praktyczne wydać rezultaty.

Zmiany w podatku dochodowym i zarobkowym, załatwione już w Radzie państwa w roku przeszłym, uważać można jedynie za zadatek dalszych w tym kierunku ulg. Nie odrazu Kraków zbudowano, a tem mniej żądać można, aby odrazu system skarbowości uległ przemianie, zwłaszcza w pozycyach *in minus*. Podatek zarobkowy bywa często środkiem odwodzenia od pracy i zarobku, ale zmniejszenie tej uciążliwości rozwijać się może w miarę otwierania się innych źródeł dochodu dla państwa. W każdym razie za dobrą bierzemy wróżbę, że tę kwestyę wymieniono w programowej mowie.

Ustawa zaradcza przeciw zarazie na bydło, tak silnie popierana przez naszych posłów, ma wielką doniosłość dla rolnictwa w Galicyi, bo podnosząc chów bydła, i osłaniając jego produkcyę od konkurencyi od wschodnich granic, dozwoli rolnikom wytworzyć własną rasę bydła przeprowadzić przez ten pierwszy szczebel przemysłu, jakim jest tuczenie bydła, gospodarstwo pastewne i skonsumowanie na miejscu zboża i kartofli.

Rozszerzenie i uzupełnienie ustawy przeciw lichwie, będące przedmiotem świeżej dyskusyi, może mieć zbawienne następstwa, jeśli sądownictwo przejmie się duchem ustawodawców.

Obniżenie procedury przy zmianach w posiadaniu, zwłaszcza tytułem dziedzictwa, i uproszczenie postępowania spadkowego, które p. minister zapowiada, należą do najważniejszych reform w fiskalności i procedurze sądowej, bo to jedna z głównych przyczyn ruiny ludu i najbardziej rażących ciężarów, spadających na wszystkich.

Zapowiedź poparcia dzieła melioracyj gruntowych, poruszonego przed czterema laty przez Wydział krajowy na Sejmie, świadczy, że rząd, jak w poprzednich, tak i w następnych wnioskach, kwestyi agraryjnej nie podejmuje jednostronnie, ze względu tylko na włościan, ale zwraca baczność na obie warstwy, stanowiące społeczność rolniczą. I słusznie, jest tu bowiem taka solidarność interesów, takie wzajemne oddziaływanie, że gdzie lud w nędzy, tam nie może być dobrych gospodarstw na większych obszarach, i odwrotnie, gdzie niema warunków postępu gospodarskiego dla większych właścicieli, tam i lud musi ubożeć. Kwestya melioracyj gruntowych daje rękojmię produkcyjnego kierunku, jaki rząd zamierza wskazać nowym źródłom kredytu, otwartym przezeń z zagranicy.

Nie pominął hr. Taaffe akademij rolniczych. W kraju naszym mnożą się corocznie gimnazya, wiodące młodzież do zawodów, nic z rolnictwem nie mających wspólnego, a istnieją tylko dwie szkoły rolnicze, które powstały z ofiarności obywatelskiej, utrzymywały się staraniem i kosztem Towarzystw o charakterze prywatnym, i w ostatnich dopiero czasach przeszły na budżet kraju.

Udział i ofiara ze strony państwa tu nieodzowne, choćby kosztem pewnych oszczędności w innych działach wychowania publicznego. Zwrócilibyśmy tylko uwagę, że potrzebą bardziej naglącą są niższe a gęściej rozrzucone szkoły rolnicze, choćby co parę powiatów, t. z. szkoły parobków, a jedna lub co właściwsze otwarcie przy uniwersytetach fakultetów agronomicznych akademie rolnicze wystarczyłyby na kraj cały.

Wystarcza wymienić tylko kwestyę taryfy kolejowej, aby przypomnieć wszystkie skargi w naszym kraju pod tym względem. Tak często poruszana przez naszych posłów sprawa, rozbijała się o dziwną zasadę prywatnego układu między rządem a jedynem konsorcyum trzymającem klucze przewozu i handlu zbożowego. Należy to do elementarnych pojęć gospodarstwa narodowego, że taryfy przewozowe winny się stosować do ogólnego systemu cłowego i warunków handlowych w państwie, nie zaś być następstwem jakiegoś monopolu, jakby udzielonego *brevet d'invention*. Sprawa ta stoi w ścisłym stosunku z linią kolei równoległej która także ma niebawem dojść do skutku dzięki poparciu ministerstwa.

Wreszcie spotykamy zapowiedź interwencyi rządu, która przyznajemy była dla nas miłą niespodzianką, bodaj dającą się łatwo urzeczywistnić. Ministeryum w swej gorliwości zwróciło uwagę na zadłużenie posiadłości ziemskich, i obmyśla środki ulg kredytowych przez ułatwienie konwersyi ciężarów hipotecznych, wpływ na obniżenie stopy procentowej i zmniejszenie opłat przy takich zamianach. Niechcielibyśmy, aby przeceniano zbytecznie doniosłość takiej interwencyi rządu i nieoddawano się pod tym względem przesadnym nadziejom, bo lękalibyśmy się rozczarowania. Kredyt w tej lub innej formie zawsze jest ciężarem. Ulgę rząd przynieść może, zdaniem naszem w dwóch zwłaszcza kierunkach, gdy decentralizacyą instytucyi, którą nazwał bankiem krajowym obniży stopę procentową, ale po za tem przedstawia się potrzeba ułatwień w manipulacyi hipotecznej. Konwersye długów ciężących na ziemi, obecnie już przedstawiają nieraz środek ratunku, gdyby można zamienić wierzytelność instytucyi lub długów prywatnych o wyższych procentach na inne z instytucyj o dogodniejszych warunkach. Stoi jednak temu często na zawadzie niemożność oczyszczenia hipoteki i uzyskania ustępstw pierwszeństwa. Pierwszem przeto zadaniem byłaby tutaj zmiana procedury hipotecznej w ten sposób, aby instytucye podejmujące się konwersyi mogły wykupywać niejako i wchodzić w pozycye tych wierzytelności, które spłacać mają; prawa niżej zahipotekowanych nie byłyby wcale tem naruszone, że powyżej zmieniła się tylko nazwa instytucyi udzielającej kredyt, owszem niżej zahipotekowani zyskaliby tylko większe bezpieczeństwo, skoro dłużnik hipoteczny przez łagodniejsze warunki stałby się tem samem bardziej wypłacalnym. Nieraz przyczyną ruiny i środków egzekucyjnych staje się w Galicyi niemożność owej konwersyi dla drobnych niekiedy zawad hipotecznych i owych ustępstw pierwszeństwa. Zwracamy przeto uwagę na konieczną w tej mierze zmianę i ułatwienie. Inaczej bowiem dla większego właściciela wszelkie korzyści tańszego hipotecznego kredytu staną się męką Tantala. Dla włościan, nie ma dotąd mowy o potrzebie konwersyi długów, wystarczy to, cośmy niedawno poruszyli, aby równocześnie z otwarciem ksiąg hipotecznych włościańskich powstała za poparciem rządu a udziałem kraju instytucya kredytu hipotecznego na wzajemności oparta.

Mowa hr. Taaffego po wymienieniu tych wszystkich, tak żywotnych kwestyj kończy się zwrotem do samodzielności społecznej i współdziałania warstw rolniczych. Zwracając się do naszego kraju dodalibyśmy z naszej strony, że jeśli po raz pierwszy rząd obiecuje naszym rolnikom, większym i mniejszym opiekę i środki ratunku — wszystko uronionem zostanie, gdy zbiorowo i indywidualnie nie zdołamy należycie z tej chwili i z tych warunków skorzystać; wszystko zaś odzyskanem, to nawet, cośmy utracili, jeśli kraj cały przejmie się myślą ratunku i odpowiedniego skorzystania ze środków pomocy. Płodną jest ta ziemia i to społeczeństwo bogatem w zasoby. Potrzeba było tylko podania życzliwej ręki i potrzeba jeszcze wewnętrznego poczucia. Do sejmów zamierza odwołać się gabinet z swemi projektami, a hr. Taaffe wyraża przekonanie, że rozmaitość stosunków w różnych krajach wymaga odmiennych środków dla wyleczenia chorób ekonomicznych. Mamy też otuchę, niemal pewność, że znachodząc poparcie gabinetu, w którym kraj nasz ma swoich przedstawicieli i rzeczników, któremu zwłaszcza dostarczył męża, co jest potęgą na polu ekonomicznem, sejm galicyjski pod nowem a dzielnem kierownictwem rozwinie szeroko sztandar ekonomiczny i naznaczy nową erę nietylko ratunku ale i rozwoju społeczeństwa.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Ze wsi 27 stycznia.

(B) Ponieważ p. Adam Marasse poruszył sprawę zmiany statutów Towarzystwa kredytowego ziemskiego *in merito*, godzi się równie przypomnieć pp. Delegatom przed Zgromadzeniem ogólnem tak powszechnie uczuwaną potrzebę zmiany tegoż statutu *in formali*.

Wiadomo wszystkim, że wiele przepisów tyczących się formalności przy zrealizowaniu pożyczek, jest tak przestarzałych, niepraktycznych, tworzących tyle trudności i nieraz takie zabałamucenia, że stanowią w dzisiejszych czasach istne *curiosum* form prawnych w państwie cywilizowanem. Któż z biorących pożyczkę niedoświadczył ile czasu musi upłynąć od wydania *promessy*, a czasem i zahipotekowania skryptu dłużnego, do chwili wypłaty pożyczki? Jeżeli jeszcze są ciężary, które Towarzystwo musi spłacać, co prawie zawsze się zdarza, a właściciel niema innego funduszu na ich zaspokojenie, gdyż najczęściej głównie na to zaciąga pożyczkę, narażony jest w skutek niezliczonych formalności, cessyj, pełnomocnictw i t. d. co wszystko sądownie legalizowanem być musi — na znaczne koszta i straty. W takim razie pożyczka, która z przeznaczenia swego powinna być dla rolników najkorzystniejszą pomocą, staje się, rzec można, ruiną dla pożyczającego.

Dyrekcya Towarzystwa nie uwzględnia tego, że zaciągający dług potrzebuje pilno pieniędzy, że mu czasem dobra licytują, że musi u lichwiarza zapożyczyć się na koszta adwokata, oszacowania, sądu i skarbu, że musi płacić ratę od poprzednich ciężarów, które tą pożyczką mają być spłacone — wszystko to jest niczem: *pereat mundus, fiat formalitas.*

Oto hasło dotychczasowej praktyki, a o przykłady nietrudno. Cóż dopiero mówić o innych komplikacyach, jeżeli n. p. przed zrealizowaniem pożyczki właściciel umiera, pozostawia małoletnich i sąd się w to miesza?

Stare przysłowie *bis dat, qui cito dat*, powinnoby być normą dla tej instytucyi obywatelskiej, która przecież nie dla zysków, lecz dla ratowania rolników jest ustanowioną. Jeżeli dziś w żadnym z większych Zakładów kredytowych nie wymagają ani części tych formalności, jakich się uporczywie trzyma Towarzystwo kredytowe ziemskie, to należałoby i tej instytucyi otrząsnąć się raz z biurokratyzmu i odpowiednio zmienić statuta; zmieniły się bowiem czasy i to co w chwili założenia Towarzystwa było potrzebą, dziś wśród innych stosunków jest tylko rażącym archaizmem rutyny.

Obawa Dyrekcyi, że przez zmianę statutu osłabi się kurs listów zastawnych, jest płonną; otrząśnięcie się z przestarzałych form może owszem wyjść na korzyść instytucyi, statut bowiem jest tak dawny i do innych zastosowany czasów, że koniecznie potrzebuje rewizyi. Wtedy przez oszczędzenie i tak już srodze uciśnionej szlachcie niepotrzebnych wydatków i przez śpieszniejszą pomoc w jej finansowych kłopotach, nietylko jej stan się polepszyć, lecz i instytucya tak użyteczna więcej jeszcze zakwitnąć może.

Lwów 27 stycznia.

(K. S.) Galicya doczekała się nareszcie rozwiązania kwestyi marszałkowskiej, szkoda tylko, że to wcześniej nie nastąpiło; ale dzisiaj winny ustąpić wszelkie pod tym względem rekryminacye. *All is well, that ends well*, mówi przysłowie, a tym razem słusznie. Jakkolwiek nominacya p. Zyblikiewicza jeszcze się nie ukazała w *Wiener Ztg.* tutaj we Lwowie wszyscy już uważają ją za fakt dokonany. Łatwo uwierzycie, gdy wam powiem, że wiadomość ta sprawiła ogromne i niepospolite wrażenie. Jest ona jedynym przedmiotem dyskusyi; wszędzie: na ulicy, w kawiarniach, w klubach, w salonach, mówią o nowym marszałku. Nazwisko Zyblikiewicza w ustach każdego. Śmiało powiedzieć mogę, że ogół powitał nominacyę p. Zyblikiewicza sympatycznie i radośnie. Istnieją naturalnie pewne niechęci, obawy, uprzedzenia, ale one zupełnie nikną i milkną w obec p e ł n e g o i h a r m o n i j n e g o a k o r d u z a d o w o l e n i a. Cieszą się wszyscy podwójnie, raz, że nareszcie ta kwestya została usunięta z porządku dziennego, a powtóre, co najważniejsze, że ster rządów autonomicznych spocznie w dłoni męża tak śmiałej inicyatywy, tak wielkiej energii, nie dyletanta, ani amatora traktującego politykę jak sport, ale znawcy głębokiego potrzeb, spraw i interesów kraju.

Miałem sposobność rozmawiania z osobami różnych zawodów i pozycyj i u wszystkich napotkałem najlepsze chęci popierania całą siłą nowego marszałka w spełnianiu zaszczytnego, ale zarazem bardzo trudnego zadania, a jeżeli są jakie restrykcye, to te bynajmniej nie tyczą się samej osoby p. Zyblikiewicza, bo co do niej, to tylko jedno jest zdanie, jedna opinia, którą podziela cała Polska.

Wiem z najpewniejszego źródła, że przyszły marszałek może być pewnym serdecznego przyjęcia ze strony Wydziału krajowego, z którego najznakomitszymi członkami, mianowicie Pietruskim i hr. Wład. Badenim łączą go dawne węzły koleżeństwa parlamentarnego i wspólnej pracy publicznej.

Nie potrzebuję wam mówić, że w samym Lwowie, w którym znajduje się tyle żywiołów dodatnich, poważnie myślących, p o l i t y c z n i e w y k s z t a ł c o n y c h, burmistrz krakowski jest najpopularniejszą osobą; używa on tej zdrowej, prawdziwej, nie hałaśliwej popularności, bez której w konstytucyjnem i wolnem państwie działalność żadna nie może być trwałą i pożyteczną. Mówią tutaj, że i tradycyom zadosyć uczyniono, bo i tym razem laska marszałkowska spocznie w rękach szlachcica, nie z urodzenia wprawdzie ale z talentu, pracy i zasługi. Nowy marszałek jest *self mademan* w najlepszem tego słowa znaczeniu. Możnaby trafnie do niego zastosować słowa Talleyranda powiedziane o Thiersie: „*il n'est pas parvenu, il est arrivé*“. Jest jeszcze jedna pierwszorzędna okoliczność, która nadaje tej nominacyi wielką i wyjątkową wagę: kwestye ekonomiczne stoją na pierwszym planie; złe jest wielkie, kraj doszedł już do ostatniej granicy swej siły podatkowej; jeden krok naprzód byłby krokiem do ruiny. Trzeba więc radzić póki czas. Zewsząd też wołano o dobrego i sprężystego administratora, o gospodarza mądrego a zapobiegliwego! Znalazł się

taki, i dla tego Galicya z otuchą prawdziwą oczekuje przyszłych rządów swojego marszałka, których hasłem będzie oszczędność, porządek i unikanie niepotrzebnych i nieprodukcyjnych wydatków. Takie znaczenie przywięzują tutaj do nominacyi Dra Zyblikiewicza.

Wdzięczność za ten wybór należy się przedewszystkiem Koronie, a potem tym czynnikom konstytucyjnym, które tę kandydaturę poparły, lub przynajmniej jej się nie sprzeciwiały. Zasłużyły się one dobrze ojczyźnie.

Wiedeń 28 stycznia.

(?) W poprzednim liście wykazałem, jakie znaczenie może mieć nominacya prof. Hankiewicza na radcę ministeryalnego, choć ona z drugiéj strony nie może być zapowiedzią reorganizacyi ministerstwa skarbu, skoro w niem wszystkie posady wyższe są już obsadzone. Dla nadziei jednak, jakie kraj nasz żywił z powodu objęcia ministerstwa skarbu po raz pierwszy przez Polaka, staje się obojętnem powołanie profesora Hankiewicza, jeżeli się takowe odnosi do prac ustawodawczych, ponieważ budżet w Austryi zdaje się nigdy już nie zezwoli na ustawę zamierzającą zniżenie podatków. Inaczej ma się rzecz, jeżeli profesor Hankiewicz powołany został do objęcia biura prezydyalnego przy ministrze, gdyż na téj posadzie wyręczając ministra w sprawach administracyjnych, pomoże urzeczywistnić pomienione nadzieje kraju naszego, któremu poprzednie rządy zawsze czyniły zarzut bierności i śrubowaniem podatków pragnęły przemienić go w kraj czynny. W téj mierze wystarczy przytoczyć na teraz następujące stosunki godne uwzględnienia.

Gdy w r. 1869 polecono krajowéj władzy skarbowéj, by w sprawach przeznaczonych do decyzyi ministerstwa przekładano niemieckie tłumaczenia aktów i obszerne wyciągi w tymże języku, ledwie tyle się udało spólnym zabiegom sejmu krajowego i śp. Gołuchowskiego, że celem uproszczenia téj uciążliwéj manipulacyi powołano do ministerstwa aż dwóch (!) urzędników z Galicyi, których jednak wnet jako gości niemiłych wyekspedyowano napowrót do kraju, gdzie dotychczas po dawnemu wiele drogiego czasu mitręży się na rzeczone roboty translatorskie dla wygody panów referentów w Wiedniu. Nie potrzeba dowodzić, że przez podobny sposób urzędowania nie jednokrotnie sprawy same cierpią. Jeżeli w ministerstwie spraw wewnętrznych i przy najwyższym sądzie od dawna istnieją wydziały polskie, jest przydzielenie urzędników Polaków do służby przy ministerstwie skarbu nie mniéj potrzebne, gdzie na podstawie aktów spisanych w języku polskim, a nieraz i ruskim, zapadają decyzye o sprawach bieżących.

Niejednokrotnie już omawiano w dziennikach krajowych nieporządki i nadużycia, które się po dziś dzień praktykują przy egzekucyjnem ściąganiu należytości skarbowych, a w registraturach sądowych mnożą się akta procesów karnych przeciw sekwestratorom różnego kalibru o sprzeniewierzenia wybranych podatków, które często ponownie bywają ściągane od łatwowiernych kontrybuentów. Przyczyna tego złego, które na obie strony tylko demoralizująco wpływa, leży w braku wyraźnéj i jednolitéj instrukcyi, tudzież w wadliwéj organizacyi całéj służby egzekucyjnéj.

Władze wymiarowe skrępowane są w postępowaniu ze stronami niezliczonemi formalnościami do tego stopnia, że nim akt wymiaru przyjdzie do skutku, strona musi przejść cały szereg indagacyj i sekatur, a w razie rekursu liczyć musi zwykle pierwéj na fantowanie niżeli decyzyę instancyi wyższéj. Jeżdżą wprawdzie co rok po kraju lustratorowie, ci jednak mają tylko obowiązek czuwania nad tem, aby podatki należycie szły w górę bez względu na uzasadnione żądania tych, co płacą.

Aby się zaś przekonać, jakie wygody mają ci, co płacą, wystarczy zaglądnąć do pierwszego lepszego urzędu podatkowego w kraju naszym. Lecz nic dziwnego! bo gdy w r. 1867 przystępowano na mocy ces. rozporządzeń do dalszéj organizacyi władz administracyjnych w państwie, pospieszono się przedewszystkiem z zwinięciem $^2/_3$ części urzędów podatkowych w Galicyi i na tem organizacyę zakończono, gdy tymczasem w Czechach i innych prowincyach po dziś dzień istnieją dla dogodności płacących po 3 lub 4 urzędy podatkowe na jeden powiat. Rzecz naturalna, że wydatki za ten zbytek należy odbijać na kim innym, jak znowu na Galicyi, tym kraju biernym (!), a to w ten sposób, aby posad opróżnionych w administracyi skarbowéj nie obsadzać od razu, lecz zatrzymywać w nich jak najdłuższe interkalare. Skutkiem tego ciągle wakują w naszym kraju we wszystkich kategoryach służby skarbowéj od wielu lat posady, a niektóre z nich jak np. przy cle systemizowane nawet, nigdy jeszcze nie były zajęte; liczne zaś nominacye w najnowszym nawet czasie w krajach innych, pozostaną dla kraju naszego jak poprzednio *pia desideria*, pomimo uznania, które minister Pretis w r. 1873 publicznie oddał stanowi naszych urzędników wobec Rady państwa słowami *meine tüchtigsten Finanzbeamten habe ich nur in Galizien.*

Wiedeń 27 stycznia.

☐ Nie uszło zapewne waszej uwagi, że we wszystkich komentarzach i wiadomościach, tyczących się sprawy greckiej, mówią ciągle o konferencyi posłów w Stambule. Rzecz dziwna, bo do dziśdnia nigdzie nie było mowy o konferencyi i nikt jej nie proponował. Rząd turecki pragnął nie konferencyi, lecz układów z posłami, celem szybkiego i skutecznego rozwiązania kwestyi. Ustęp stosowny noty tureckiej brzmi następnie: „aby osiągnąć skutek, któryby dał wprowadzić się w życie i był zdolny zaspokoić wszystkich w tej kwestyi sprostowania granic, sądzimy, że najwłaściwszą drogą ku temu byłoby zawieranie układów między W. Portą a reprezentantami sześciu mocarstw w Konstantynopolu itd.“

Tym sposobem udział Grecyi jest wykluczonym, chybaby mocarstwa, traktując z jednej strony z Turcyą, chciały równocześnie zasięgać zdania Grecyi. Dzisiejsze rokowania mocarstw ograniczają się na tem, w jaki sposób rokowania te mają się odbywać i jakich właściwie koncesyj należy wymagać od Porty. Rosya i Francya nie chciały początkowo zgodzić się na tę propozycyę, mówiąc, że trzeba najprzód, aby Turcya oświadczyła wyraźnie, czy chce zrobić pewne koncesye i właściwie jakie. Gabinety berliński i wiedeński były zdania, że sama propozycya rozpoczęcia nowych konferencyj już jest obietnicą zrobienia ustępstw. Po długich korowodach zgodzono się z tym punktem zapatrywania. Jedna tylko Anglia nie dała dotychczas żadnej odpowiedzi, obstając zawsze przy tem, że decyzye konferencyi berlińskiej powinny być obowiązujące dla Turcyi. Zachowanie się to gabinetu londyńskiego jest rozwiązaniem zagadkowego dotąd uporu Greków. Dyplomacya nie wątpi, że Gladstone, który tak głośno sławił zgodę europejską, przystąpi w końcu do wspólnych kroków mocarstw. Jak długo jednak niema tej zgody, nie można wiedzieć, na czem rozpoczęta kampania skończy się. Układy posłów w Stambule będą się odbywały nie wspólnie, lecz każdy poseł będzie prowadził je osobno w imieniu swego rządu. Jeśli się osiągnie pomyślny rezultat, tj. jeśli rząd turecki zrobi koncesye, jakich rządy wymagać będą, wtedy dopiero dyplomacya rozpocznie odpowiednio działać w Atenach. W Wiedniu i Berlinie są zdania, że Turcya zrobi wielkie ustępstwa. Zapewne są pewne powody do takiego mniemania. Jakich koncesyj wymagać będą mocarstwa od Turcyi, niewiadomo, ale istnieje, że tak powiem, zgoda milcząca, aby zostawić Mezzovo i Janinę przy Turcyi, a odstąpić Larissę i Prewozę Grecyi.

Wstręt Anglii do przyjęcia propozycyj tureckich tak tłumaczą w świecie dyplomatycznym, że sam fakt otwarcia nowych rokowań wywraca zupełnie powzięte w Berlinie decyzye i że Europa sama się ich wypiera. Nie chcę, aby mię posądzano o zbyteczny pesymizm, ale jakoś mi się nie chce wierzyć, aby to było rzeczywistym powodem tego dwuznacznego zachowania się Anglii.

Wiedeń 28 stycznia.

(107-me posiedzenie Izby poselskiej).

Prezes Coronini zagaja posiedzenie o godzinie 11ej.

Konsystorz książęco-arcybiskupi w Wiedniu donosi o śmierci X. kardynała Kutschkera, księcia-arcybiskupa wiedeńskiego.

Poseł Lienbacher składa na stole prezydyalnym wniosek z projektem ustawy o zmianie ordynacyi wyborczej do Rady państwa w tym duchu: że prawo wyborcze w kuryi większej posiadłości mają mieć tylko ci, w których sumie podatków bezpośrednich podatek gruntowy czyni co najmniej cztery piąte części, a obowiązek opłacania tych podatków trwa przynajmniej już rok cały; że dalej w kuryi miast prawo wyborcze ma być rozszerzone na tych także, którzy płacą tylko 5 złr. podatków pośrednich, lub mają prawo wyborcze do reprezentacyi gminnej, chociażby płacili mniej niż 5 złr.; że nakoniec miejscowości naokoło miast w bezpośredniem ich pobliżu, o ile dotychczas wybierały z gminami wiejskiemi, mają wybierać razem z miastami.

Prezes gabinetu hr. Taaffe odpowiada na interpelacyę Proskowetza w sprawie lepszego urządzenia targowiska bydlęcego w Wiedniu, że magistrat wiedeński poczynił znaczne ulepszenia.

Izba przystępuje do porządku dziennego.

W miejsce ś. p. Krzeczunowicza wybrano do komisyi podatkowej posła Smarzewskiego.

Następuje pierwsze czytanie wniosku Schönerera o zmianę ordynacyi wyborczej do Rady państwa w duchu zaprowadzenia wyborów powszechnych.

Poseł Schönnerer motywuje swój wniosek nienaturalnością dzisiejszego systemu wyborczego, zasadzającego się na reprezentacyi interesów wedle bardzo nierównego udziału w prawie wyborczem, gdy tymczasem prawo wyborcze każdemu jest przyrodzone w równej mierze. W ważnych kwestyach mowca pragnąłby nawet plebiscytu. Obecny system wyborczy nie ma ani tej nawet zalety, jaką mu przypisywano, t. j. iżby był korzystny dla ludności niemieckiej; ostatnie wybory okazały, jak mylne (??) jest to mniemanie. Mowca przy tej sposobności prawi stronnictwu „wiernokonstytucyjnemu“ bardzo nieprzyjemne rzeczy, zarzucając mu, że nadużyło tylko uczciwego imienia niemieckiego do niesprawiedliwości, gwałtów, sobkostwa klasowego i liberalizmu giełdowego; nigdy zaś jawnie nie przyznawało się do narodowości niemieckiej i owszem najniegodziwszemi sposobami usiłowało tłumić głos narodowców niemieckich. Teraz dopiero wywieszono sztandar niemiecki, ale choćby mężowie stronnictwa „wiernokonstytucyjnego“ jaknajbardziej szastali się na wiecach, żaden Niemiec nie zapomni, że nazwisko niejednego z nich zapisało się na najczarniejszych kartach ekonomicznej historyi Austryi. Mówca żąda wyborów powszechnych, aby ustał już parlamentaryzm oparty na uchwałach klubowych. Prosi przekazać wniosek swój osobnej komisyi.

Pos. Wurmbrand imieniem frakcyi postępowej oświadcza: Nie głosując za przekazaniem wniosku Schönerera komisyi, czynimy to jakobyśmy nie uznawali potrzeby reform, gdyż owszem zastrzegamy sobie wystąpić czasu sposobniejszego z wnioskami od siebie.

Pos. Fux (postępowiec) nie godzi się na powyższe oświadczenie, lecz uczciwie po niemiecku będzie głosował za przekazaniem wniosku Schönerera komisyi. Tylko motywa Schönerera nie podobają się mu, bo stanowisko narodowo-niemieckie nie ma z tą sprawą nic wspólnego; trzeba ją owszem traktować ze stanowiska kosmopolitycznego, zwłaszcza w Austryi, która jest wielojęzyczna i przedstawia pewien mikrokosmos. Mówca powołuje się dla uzasadnienia wyborów powszechnych na wypróbowane skutki ich na Węgrzech i na parlament z r. 1848.

Pos. Auspitz broni systemu dzisiejszego przeciw wywodom Schönerera, a cieszy się, że Schönerer dziś stanowczo już wziął rozbrat z stronnictwem „wiernokonstytucyjnem“, którego przeto odtąd nie będzie można czynić odpowiedzialnem za jego wywnętrzenia.

Pos. Kronawetter broni wniosku Schönerera, dodając jeszcze nieco pieprzu do tego, czem Schönerer poczęstował stronnictwo „wiernokonstytucyjne“.

Pocieszna ta scena *en famille*, bo zpoza lewicy nikt w dyskusyi udziału nie wziął, skończyła się odrzuceniem wniosku Schönerera bardzo przeważną większością. Za przekazaniem go komisyi głosowała tylko skrajna lewica, „Młodzi“ Czesi i kilku włościan z klubu Hohenwarta.

Następnie bez dyskusyi przekazano komisyi do projektu o lichwie wniosek Rosera o uchwalenie rezolucyi w sprawie reformy zakładów zastawniczych i tworzenia kas zaliczkowych z niezużytych dochodów kas oszczędności.

Przystąpiono nakoniec do dyskusyi szczegółowej nad ustawą o lichwie, w której pos. Obraczaj wniósł do § 1-go poprawkę, aby stopa procentowa, która stanowi jedno z kryteryów występku lichwy, w sprawach kredytowych z włościanami uchodziła bezkarnie aż do wysokości tylko 6 od sta, a w innych dopiero interesach kredytowych w wysokości takiej, jakiej chce projekt komisyi, t. j 10 od sta.

Nie skończono jednak dyskusyi nad § 1-szym, lecz postanowiono zamknąć posiedzenie.

Odczytano tylko jeszcze nowy wniosek Kronawettera, Löblicha, Schönerera i Fürnkrauza z projektem ustawy o zmianie ordynacyi wyborczej. Wniosek ten, nie opatrzony dostateczną liczbą podpisów, znajduje poparcie „Młodych“ Czechów i kilkunastu członków klubu Hohenwarta, tudzież skrajnej lewicy; jest więc dostatecznie poparty.

Koniec posiedzenia o godz. 3. Następne we wtorek.

Sprawy monarchii.

(Z Koła polskiego). Na posiedzeniu Koła polskiego 23 t. m., przewodniczący p. Grocholski zagajając obrady, wyraził głęboki żal i boleść wszystkich posłów polskich z powodu nieodżałowanej straty, którą Koło polskie dotknięte zostało przez śmierć dwóch swych członków ś. p. Andrzeja Rydzowskiego zmarłego tu 20 t. m. i ś. p. Kornela Krzeczunowicza, zmarłego we Lwowie 22 t. m. Koło postanowiło jednogłośnie zamieścić w protokóle wyraz żalu i boleści z powodu zgonu tych dwóch swoich znakomitych członków i uchwaliło przesłać następujące telegramy:

Do Rady miejskiej krakowskiej na ręce jej prezydenta.

„Koło posłów polskich uchwaliło jednomyślnie na dzisiejszem swojem posiedzeniu przesłać Radzie miasta Krakowa wyrażenie żalu i boleści z powodu nieodżałowanej straty poniesionej przez kraj cały przez śmierć ś. p. Andrzeja Rydzowskiego posła miasta Krakowa.

Do W. Pani Izabeli Krzeczunowiczowej.

„Koło polskie zamieszcza w swym protokóle jednogłośny wyraz żalu z powodu niepowetowanej straty poniesionej przez kraj, przez śmierć ś. p. Kornela Krzeczunowicza a Wnej Pani wyraża najserdeczniejsze współczucie.“

Następnie przewodniczący zawiadomił Koło, że wczoraj przybyła do niego deputacya klubu czeskiego złożona z posłów: ks. Lobkowica, Tonnera i Fanderlika, wyrażając swe współczucie z powodu śmierci posłów polskich Andrzeja Rydzowskiego i Kornela Krzeczunowicza. Przewodniczący odczytał także telegram od Wydziału krajowego galicyjskiego zapraszający posłów polskich w Wiedniu się znajdujących na pogrzeb ś. p. Krzeczunowicza, który odbyć się ma nazajutrz 24 t. m. i oświadczył, że na ten telegram odpowiedział telegraficznie, iż niemożliwem będzie dla posłów polskich w Wiedniu w Radzie państwa znajdujących się, udać się do Lwowa na pogrzeb Krzeczunowicza 24 t. m., gdyż właśnie dzisiaj 23 t. m. po nabożeństwie żałobnem za duszę ś. p. Andrzeja Rydzowskiego w kościele metropolitalnym Śgo Szczepana, odprowadzać mają na dworzec kolei północnej zwłoki swego kolegi odwożone do Krakowa.

Przystąpiono do odczytania pism i petycyj nadeszłych do Koła. Mianowicie odczytano petycyę Wydziału powiatowego jasielskiego i telegram od Wydziału powiatowego sandeckiego przeciw oddaniu Towarzystwu kolei czerniowieckiej budowy drogi żelaznej z Husiatyna do Stanisławowa, bo to uniemożliwiłoby budowę całej drogi żelaznej tak zwanej „transwersalnej“ z Husiatyna do Żywca; petycyę Towarzystwa popierającego rybołowstwo o wyjednanie w Radzie państwa ustawy w celu ochrony rybołowstwa.

Z powodu postawionych na przyszłem posiedzeniu Izby wyborów do komisyj, w których zasiadał ś. p. Rydzowski, wybrało Koło posła Madejskiego swym kandydatem do komisyi obradującej nad ukróceniem lichwy a do komisyi sądowej posła Spławińskiego.

W tej chwili przybyła na posiedzenie Koła deputacya klubu „prawego środka“, złożona z prezesa tegoż klubu br. Hohenwarta oraz z posłów Lienbachera i Schneida. Hr. Hohenwart zabrał głos i wyraził głębokie, bolesne współczucie, z powodu strat jakie Koło poniosło przez zgon swych dwóch członków Andrzeja Rydzowskiego i Kornela Krzeczunowicza. Prezes Koła podziękował w jego imieniu za te objawy współczucia.

Po oddaleniu się deputacyi przystąpiono do dalszych obrad i ukończono rozpoczęte na poprzedniem posiedzeniu szczegółowe rozprawy nad projektem ustawy przeciw lichwie, przedłożonym Izbie poselskiej przez jej komisyę, której sprawozdawcą był właśnie ś. p. Rydzowski. Przyjęto cały projekt bez zmian i upoważniono p. Madejskiego do przemawiania w Izbie wśród rozpraw ogólnych a p. Rittnera w dyskusyi szczegółowej nad §. 11 w obronie tegoż §.

Wreszcie naradzało się Koło, jakie poczynić należy ponownie kroki, aby przyszła do skutku budowa całej kolei tak zwanej „transwersalnej“ odpowiednio uchwałom Sejmu galicyjskiego. Poseł Skrzyński uzasadniał swój wniosek następujący. „Koła raczy uchwalić: Z Koła, wybrana deputacya uda się bezzwłocznie do p. prezesa ministrów w celu oświadczenia mu w imieniu Koła: 1), iż koncesyowanie Towarzystwu drogi żelaznej czerniowieckiej budowy kolei Husiatyńsko-Stanisławowskiej, przeciwne jest interesom kraju, gdyż może uniemożliwić a przynajmniej wielce utrudnić i odroczyć na czas dłuższy budowę kolei transversalnej, którą Sejm i kraj cały uznał za ważną i potrzebną; 2) iż w razie, gdyby wbrew tylekrotnie objawionym życzeniom i z naruszeniem interesów kraju, Towarzystwo kolei czerniowieckiej koncesyę tę otrzymało, Delegacya polska zmuszoną byłaby, dla obrony interesów krajowych, zająć wobec rządu inne od dotychczasowego stanowisko.“

Poseł Chrzanowski uczynił i uzasadnił wniosek: „Koło polskie poleca swojemu prezydyum poczynić wszelkie potrzebne jak najenergiczniejsze do ministeryum kroki, aby uchwały Sejmu krajowego co do budowy dróg żelaznych mających uzupełnić całą linię kolei z Husiatyna do Żywca lub do punktu obranego na granicy pruskiej, jak najrychlej spełnione zostały.“

Po długich rozprawach Koło przyjęło w całości wniosek p. Chrzanowskiego a usunęło wniosek p. Skrzyńskiego.

Po otwarciu dzisiejszego posiedzenia Koła polskiego przewodniczący Grocholski odczytał telegram przysłany przez Koło posłów polskich w Sejmie pruskim z wyrażeniem czci dla zmarłych członków Koła polskiego w Wiedniu Rydzowskiego i Krzeczunowicza, oraz telegram, w którym miasto Jasło bolejąc nad stratą tyle dla kraju zasłużonych posłów, wyraża Kołu polskiemu głęboki swój żal z powodu strat tak ciężkich.

Następnie przedstawił prezydujący, że stronnictwo prawego środka Izby zamierza jutro przedłożyć Izbie wniosek z projektem ustawy zawierającej pewne zmiany ordynacyi wyborczej do Rady państwa, i że to stronnictwo oraz posłowie czescy głosować będą za odesłaniem go do komisyi i proszą posłów polskich, aby za tymże głosowali. Po odczytaniu tego projektu, rozwinęły się długie rozprawy, w których jedni ubolewali, iż stronnictwo „prawego środka“ już po raz drugi ważny wniosek udziela Kołu polskiemu na kilka tylko godzin przed wniesieniem go w Izbie; inni przedstawiali, że wniosek nie odpowiada stanowisku prawnopolitycznemu stronnictw autonomicznych. Jednak aby nie osłabiać związku stronnictw prawicy, postanowiono głosować za przekazaniem tego wniosku do komisyi, gdyż krok ten zresztą nie przesądza w niczem dalszego postępowania Koła co do tego wniosku. Gdy na następnem posiedzeniu Izby jest wybór członka komisyi podatkowej w miejsce zmarłego ś. p. Krzeczunowicza, Koło kandydatem swoim wybrało posła Smarzewskiego. Wreszcie postanowiono głosować na jutrzejszem posiedzeniu Izby przeciw odesłaniu do komisyi wniosku p. Schönerera przedkładającego także projekt zmiany ordynacyi wyborczej do Rady państwa.

Sprawy zagraniczne.

Rosya.

(Geneza dymisyi jen.-gub. Czertkowa). Według wiadomości dochodzacych do dziennika *Nowoje Wremia*, fakt dymisyi kijowskiego jenerał-gubernatora Czertkowa (o któréj urzędową wiadomość podaliśmy onegdaj) ma bezpośredni stosunek z wykryciem przez t. z. „rewizyę senatorską“ rozmaitych nadużyć służbowych i malwersacyi pieniężnych na Ziezdzie sędziów pokoju w Humaniu, gdzie prezesem zjazdu był krewny, przyjaciel i powiernik Czertkowa, którego wszystkie sprawki karygodne p. jenerał-gubernator przez długi czas zacierał, okrywając go płaszczem swéj potężnéj protekcyi. Sprowe wszakże śledztwo doprowadziło po nitce do kłębka i odpowiedzialność, spadająca na głównego sprawcę nadużyć, prezesa zjazdu, musiała też dotknąć i jego protektora, którego „poproszono“ o podanie się do dymisyi.

(Rusini na Ukrainie podnoszą głowę). *Sowremiennyja Istwiesttja* donoszą, że z Kijowa „pewna wysoko położona osoba“ wyjechała do Petersburga w zamiarze starania się o pozwolenie na wydawanie w Kijowie dziennika politycznego w języku rusińskim. Przyrzeczenie senatora Połowcewa, że ciążący na małoruskim języku interdykt będzie zdjętym koniecznie, pozwala Rusinom Ukraińskim żywić nadzieję, że starania o konsens na dziennik rusiński w Kijowie, zostaną uwieńczone pożądanym skutkiem. Nadzieję ową podsyciła ostatniemi dniami, a raczéj zamieniła w pewność, wiadomość (znana nam już patrz *Czas* N. 18) o zatwierdzeniu przez Cara ofiary Kostomarowa na premium za „Słownik małoruski.“

(Kradzież papieru stemplowego). *Nowosti* umieszczają następujące szczegóły do znanej sprawy o kradzieży wielkiego transportu papieru stemplowego w drodze z Petersburga do Kijowa, na czem skarb poniósł straty kilka tysięcy rubli. Kradzież ta, jak się okazało, popełnioną została nie w Kijowie, jak mniemano pierwotnie, lecz w Petersburgu. Sprawcą jej był żyd. ajent Stowarzyszenia transportowego „Lebied“, który załatwiał zawsze przesyłki transportów z Petersburskiego kaznaczejstwa do miast gubernialnych. Miał on pomocnika, także żyda, z którym na współkę ułożył plan kradzieży. Naprzód udało się im skraść pieczątkę rządową, używaną zazwyczaj do cechowania plombów, strzegących całości pak; następnie, otrzymawszy dla odesłania do Kijowa kilka cennych pak papieru stemplowego, zawieźli je do wynajętej na ten cel piwnicy w pewnym domu przy rynku Nikolskim, gdzie, wyjąwszy z pak papier stemplowy, napełnili je przygotowaną wcześnie bibułą i makulaturą i opatrzywszy je znowu pieczątkami i plombami, wysłali według adresu do kijowskiej Izby skarbowej, gdzie kradzież została wykrytą. Wyśledzono dotychczas i schwytano tego tylko żyda, który był wspólnikiem ajenta „Lebiedi“, głównego zaś sprawcy kradzieży nie schwytano dotąd, ani nie natrafiono na żaden ślad jego, gdyż wspólnik stanowczo odmawia wszelkich w tej mierze wskazówek, wymawiając się nieświadomością.

Wskutek tego wypadku kontrakt ze stowarzyszeniem transportowem „Lebied“, został przez kaznaczejstwo petersburskie zerwany, i urzędnicy kaznaczejstwa sami odtąd wysyłać będą wszelkie transporta. Ta „mądrość po szkodzie“ przypomina gadkę o owym chłopie, który wówczas dopiero zamknął stajnię, gdy mu konia skradziono.

(Ugoda z Chinami.) *St. Pet. Wiedomosti* dowiadują się, że już w początku lutego r. b. ma nastąpić ratyfikacya ugody zawartej między Chinami a Rosyą w sprawie kuldżańskiej, a to na zasadzie punktów omówionych z markizem Tzengiem w Petersburgu, które w głównych zarysach mało co różnić się będą (?) od ugody zawartej w roku 1879 z byłym posłem Chińskim Czoung-Chou i w tymże roku podpisanej przez Cara w Liwadyi. Ważniejsze różnice, jeżeli zajdą, to na korzyść Rosyi, rząd chiński bowiem ma jej wypłacić bardzo znaczne sumy, jako zwrot kosztów, poniesionych na uzbrojenie armii i floty.

Wiadomość tę przytaczamy ze wszelkiem zastrzeżeniem, ponieważ różni się ona, prawie zasadniczo z wiadomościami o treści ugody, zawartej w Tzengiem, podawanemi przedtem przez inne dzienniki rosyjskie.

(Jeszcze o Uradnikach). Donosiliśmy już o petycyi Twerskiego ziemstwa do ministerstwa spraw wewnętrznych o zniesienie instytucyi Uradników, jako bezpożytecznej a nawet szkodliwej. Owoż, że rzeczywiście jest ona taka i tak uważaną powszechnie — dowodzi ogólny poklask, jakiego doznała petycya Twerczan w całej prasie rosyjskiej. Dobrym tłumaczem tej opinii w tej mierze dzienników wszystkich są *St. Pet. Wiedomosti*, które powiadają: „Pierwszymi, kto powie szczere „Bóg zapłać“ za zniesienie w całej Rosyi Uradników, będą wszystkie sądy i prokuratorye, ponieważ Uradnicy mają sobie jak gdyby za zadanie życia tworzyć niesłychaną masę spraw kryminalnych tak bezpodstawnych, że należałoby dziwić się nieraz, jakim sposobem i zkąd te sprawy wynikają, gdyby nie ten fakt powszechnie wiadomy, że Uradnicy robią kryminalistę z każdego, kto się tylko uchyli od płacenia im pewnego rodzaju haraczu. A przecież w tych sprawach, pochodzących wyłącznie z zemsty osobistej Uradników, mnóstwo niewinnych ludzi siedzi całemi latami po turmach“...

I to są „stróże porządku,“ na utrzymanie których kraj łoży miliony!...

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 29 stycznia.

Marszałek krajowy Zyblikiewicz wyjeżdża jutro do Wiednia.

— **Ogólne zebranie** członków Resursy miejskiej odbędzie się w poniedziałek o godz. 7 wieczorem.

— **Adam Piwowarski**, oficer z r. 1831, umarł dzisiejszej nocy nagle, licząc lat 71. Rodem z Krakowa udał on się ukończywszy nauki w tutejszem liceum Śej Anny na uniwersytet warszawski, gdzie zaskoczony przygotowującemi się wypadkami, na krótko przed nocą listopadową uwięziony został. W powstaniu brał czynny udział, po upadku zaś jego, wyemigrował do Francyi, ukończył w Paryżu nauki techniczne i jako inżynier *(conducteur des ponts et chaussées)* pełnił przez dłuższy szereg lat służbę przy żelaznych kolejach francuskich. W roku 1848 wrócił Piwowarski do kraju, gdzie czas jakiś trudnił się wychowaniem w domach hr. Tyszkiewiczów i hr. Miączyńskich, a potem pełnił przy bibliotece uniwersytetu Jagiellońskiego aż do ostatnich chwil życia obowiązek amanuenta. Zmarły był człowiekiem wykształconym, posiadał prócz starożytnych, dokładnie pięć języków nowożytnych, a przedewszystkiem znany był z prawego i szlachetnego charakteru, słodyczy i uprzejmości w obejściu i umiał sobie jednać szacunek i sympatyę wszystkich co z nim mieli styczność. Pozostawił on wdowę z domu Skarzyńską z Aleksandrowic.

— **Hieronim Przeciszewski**, marszałek powiatu Rossińskiego w gubernii kijowskiej, który przez lat przeszło 10 przemieszkiwał w Krakowie, zmarł licząc lat 75 w dobrach swoich, jak nam donoszą, w d. 21 b. m. Nabożeństwo za spokój duszy jego odprawionem zostanie 10 lutego (we czwartek) w kościele N. Panny Maryi.

— **W Sali wykładowej Muzeum** techniczno-przemysłowego krakowskiego, rozpoczyna jutro w niedzielę d. 30 stycznia od godz. 12ej—1ej Dr Franciszek Bylicki wykłady: „Kurs harmonii.“

We wtorek d. 1 lutego rozpoczyna się w Muzeum drugi kwartał wykładów dla kobiet. W drugim kwartale na wydziale nauk przyrodniczych wykładać będą profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego: Dr Alth Geologię, Dr Janikowski Hygienę popularną, Dr Rostafiński Botanikę i prof. b. inst. techicznego Wład. Rozwadowski Chemię popularną. Prelekcye na wydziałach historyczno-literackim, sztuk pięknych i gospodarczym pozostają te same na drugi kwartał i ci sami prelegenci wykładać będą w dalszym ciągu przedmioty w pierwszym kwartale rozpoczęte.

— **Filia Banku austro-węgierskiego** w Krakowie zawiadamia nas, że wzmiankę onegdajszą, jakoby od 31 b. m. eskontować miała weksle z procentem 4% o tyle uzupełnić należy, iż wiadomość ta odnosi się do miejsc t. z. ubocznych, Tarnowa i Rzeszowa, sama bowiem filia eskontuje weksle z procentem 4% już od lat kilku. Teraz zaś utworzono gremia cenzorów w obu tych miastach dla ułatwienia szukającym kredytu.

— **Wczoraj wieczór** w skutku palenia wiórami u stolarza pod L. 445 przy ulicy Mikołajskiej, wybuchnęły iskry z komina, jednak bez szkodliwych następstw. Straż pożarna zaraz przybyła na miejsce. Z komina wzmiankowanego już poprzednio dostrzeżono wylatujące iskry.

— **Dar N. Pana.** Gmina Humniska w powiecie Brzozowskim otrzymała na budowę szkoły, a gmina Rajskie w powiecie Liskim na urządzenie kościoła gr.-kat. po 100 złr.

— **We Lwowie** zarządzono konfiskatę powieści p. t. „Faryzeusze,“ treści socyalistycznej, odbitej w tamtejszej drukarni związkowej, nakładem Józefa Kozakiewicza z Krakowa, i lwowski sąd krajowy karny konfiskatę tę zatwierdził.

— **Nowo odkryta grota stalaktytowa.** Dziennik wychodzący w Lincu donosi: P. Lettenmair, majster kominiarski, odkrył w tych dniach, prowadząc roboty w swoim kamieniołomie, grotę stalaktytową w pobliżu Kirchbergu, zajmującą wraz z swemi rozgałęzieniami przestrzeń wielkiej sali. Niektóre jej części są tak nizkie, że tylko schyliwszy się przejść przez nie można. Tuż przy wchodzie znajduje się ognisko z węglami i kawałki rozbitych naczyń glinianych, oraz dolna szczęka ludzka. Dalej spotyka się na ziemi i w szczelinach bocznych kości niedźwiedzie, na ścianach skorupy kryształów spatu wapiennego, stalaktyty zwieszające się od powały aż do ziemi, znacznej grubości i w najrozmaitszych kształtach, jako to: sopli, kręgli itd., mianowicie kilka stóp długości mające rurki spatu wapiennego, a wszystko przeźroczyste i białe jak alabaster.

— **W Berlinie** odbędzie się w r. 1882 międzynarodowa wystawa heraldyczna. W program wystawy, który ma być rozesłanym w przyszłym miesiącu, wchodzą nietylko przedmioty starożytne, ozdobione herbami, ale także współczesne meble, malowidła na szkle, tkaniny, wyroby snycerskie w drzewie, kości słoniowej i t. p., tapety, wyroby białoskórnicze, o ile takowe posiadają godła herbowe i pod względem heraldycznym mogą budzić zajęcie.

— **Salto mortale.** Oknem z trzeciego piętra wyskoczył onegdaj w Berlinie złodziej przychwycony na gorącym uczynku, spadł na kupę śniegu w podwórzu i zerwawszy się nagle wypadł na ulicę, gdzie go po długiej gonitwie schwytano. Nie poniósł on żadnej szkody w tym skoku.

— **Kuglarze** chińscy słyną z swojej zręczności; ale w Szczecinie przekonano się, że również oficerowie chińscy mają niezwykłą biegłość w palcach. Jeden z nich, a jest ich kilku, którzy pracują na warsztatach okrętowych dla obeznania się z budownictwem statków, nazwiskiem Czagut, chełpił się bogactwami swemi i odwiedzał często złotników i jubilerów, gdzie targował kosztowności. Policya zrobiła u niego d. 25 b. m. rewizyę i znalazła wielką liczbę pierścieni brylantowych, bransolet, zegarków i różnych innych kosztowności. Dwóch złotników poznało zaraz między temi rzeczami swoje.

— **Król w niebezpieczeństwie.** Król Alfons hiszpański o mało w tych dniach nie utonął, ślizgając się na łyżwach. Było to na „Casa de Campo“ pod Madrytem; lód załamał się i król wpadł do wody. Pospieszono mu na pomoc i wyciągnięto z wody bez uszkodzenia, lecz całkiem przemokłego.

— **Pomiędzy pomnikami** wzniesionemi w ostatnich czasach w kaplicy Śgo Jerzego w królewskim zamku Windsor, znajduje się piękna tablica bronzowa z napisem upamiętniającym dzień śmierci i pogrzebu młodego księcia abisyńskiego Alamayn, wychowanka królowej Wiktoryi, którego śmiertelne szczątki spoczywają w zachodniem skrzydle budynku. Napis brzmi dosłownie: „W pobliżu tego miejsca spoczywa Alamayn, syn króla Abisynii Teodora, urodzony 23 kwietnia 1861 r. zmarły 14 października 1879. Dla pamięci zmarłego tablicę tę położyła królowa Wiktorya.“ Na świeżo wzniesionym nagrobku marmurowym zmarłego króla hanowerskiego znajduje się następujący napis: „Tu spoczywa wśród swoich krewnych, członków królewskiej rodziny angielskiej, Jerzy V, ostatni król Hanoweru, urodzony w Berlinie 27 maja 1819, zmarły w Paryżu 12go czerwca 1878. Otrzymał królestwo, które jest nieprzemijające. W jego świetle przejrzy.“ Król Jerzy V, jak wiadomo, był ociemniały.

— **Wirująca szczotka.** W londyńskiej *Agricultural-Hall* odbyły się w zeszłym tygodniu w obecności przedstawicieli towarzystwa omnibusowego, oficerów kawaleryi i weterynarzy, próby z nowo wynalezioną szczotką do czyszczenia koni, która zapomocą pary lub innego motoru wprowadzona zostaje w ruch wirowy i spełnia zadania szybciej i dokładniej niż najlepsze z dotychczas używanych szczotek. Konie też mogą się łatwo z nią oswoić, jak tego właśnie dowiodły wspomnione próby. Rozumie się, że tylko w większych stajniach nowy ten przyrząd mógłby znaleść zastosowanie.

— **Kwadrans pod gilotyną.** W gabinecie osobliwości pani Tussaud w Londynie znajduje się między innemi, gilotyna, która jak właścicielka utrzymuje, użyta była przy traceniu Ludwika XVI. Gilotyna ta tak jest urządzoną, jak gdyby miała natychmiast funkcyonować. Deska, na której przypinają skazanego, topór, który spada za pomocą pociśnięcia sprężyny, a nawet kosz napełniony otrębami, w który się stacza głowa gilotynowanego wszystko było przygotowane. Podczas gdy publiczność zwiedzała inne części gabinetu, przyszło na myśl pewnemu Paryżaninowi odegrać na chwilę rolę skazanego, aby mógł wróciwszy do Paryża zablagować, że próbował gilotyny Ludwika XVIgo i głowę wsadził w ten sam otwór, z którego odpadła głowa wnuka ś. Ludwika, a był rozsądniejszym od tamtego gdyż ją całą wycofał. Położył się więc na desce, podniósł górną część okrągłego otworu, włożył weń głowę spuścił ową część górną, która zachacza się w takim razie o sprężynę, tak, że żadna siła ludzka podnieść jej potem nie może. Leżał już w tych więzach przeszło 6 minut mając za cały widok tylko otręby w koszu, a pozycya ta zaczęła go nużyć i trwożyć. Chciał on ręką sięgnąć do sprężyny, lecz nagle lodem ścięła mu krew myśl straszna, że gdy jej dotknie może spaść topór i odciąć mu głowę. Począł więc wołać w niebogłosy o pomoc. Lecz tragiczne jego położenie, oddziałało arcykomicznie na angielską publiczność, która sądząc, że p. Tussaud przygotowała jej realistyczną niespodziankę, poczęła krzyczącemu dawać oklaski, a niektórzy nawet prosili go, aby dłużej odgrywał tak wybornie wyuczoną rolę. Nareszcie krzyk zamilkł, wszelki ruch drgającego wprzód ciała ustał i wtedy dopiero uwolniono z duszącej obręczy ciekawego wrażeń szaleńca, który dłuższy czas jeszcze leżał jak martwy, póki go z pomocą lekarską nie przywrócono do życia.

— **Sztuczne dyamenty.** Sprawa otrzymywania prawdziwych dyamentów drogą sztuczną, zajmowała wielu fizyków i chemików od czasu, w którym nieśmiertelny Lavoisier dowiódł, że dyament jest czystym węglem. Między innemi, fizyk francuski, Despretz, próbował topić węgiel w ogniu silnego prądu galwanicznego, lecz drobniutkie mikroskopijne kryształki, jakie otrzymywał, były odmianą węgla, zwanego grafitem. Doświadczenia, którym p. Despretz niemal całe swoje życie poświęcił, nasunęły niejednemu badaczowi myśl, iż krystalizacya dyamentów musiała się dokonywać przy udziale innych czynników, oprócz wysokiej temperatury i elektryczności. Ostatecznie rozwiązał tę kwestyę p. Hannay, któremu udało się otrzymać prawdziwe, lubo drobne dyamenty.

Oto jego metoda. Bierze się grubą rurę żelazną w jednym końcu zamkniętą i napełnia mięszaniną metalu lithium, olejku zwierzęcego, nafty, alkoholu i sadzy z nafty, zamyka się otwarty koniec za pomocą szwejsowania i rurę ogrzewa tak, aby przez czternaście godzin była utrzymana w temperaturze jasnej czerwoności, poczem należy bardzo zniżać stopień ciepłoty. Otworzywszy rurę ostygłą, znajdziemy w niej różne substancye stałe i płynne, oraz maleńką liczbę drobniutkich kryształków węgla czyli prawdziwych dyamentów.

Operacya ta, z pozoru dość łatwa lubo powolna jest w rzeczywistości bardzo zmudną a nawet niebezpieczną. Najprzód zaszwejsowanie rury napełnionej lotnemi ciałami organicznemi jest tak trudne, że ledwie raz jeden na sto udaje się. Gazy tworzące się przy rozpalaniu rury, posiadają tak wielką prężność, że rozsadzają rurę, często i piec nawet, przyczem naturalnie, i robiący doświadczenie może ponieść rany lub postradać życie. Gdy zaś ogrzewanie przejdzie bez wypadku i rura ostygnie, wtedy trzeba ją otworzyć za pomocą prześwidrowania otworu, co jest także niebezpieczną rzeczą, ponieważ i wtedy gazy nagromadzone rozsadzają nieraz rurę. Wreszcie z trzydziestu rur poddanych ogrzewaniu, ledwie w jednej utworzą się dyamenty. Pan Hannay użył do doświadczeń ośmdziesięciu rur, z których tylko trzy zawierały dyamenty.

Rozbiór chemiczny wykazał w nich 97,8% węgla, reszta zaś, to jest 2,2% składała się przeważnie z azotu. Ta okoliczność, jak również i druga, użycie olejku zwierzęcego (zawierającego azot), które się okazało niezbędnem do uzyskania pomyślnego rezultatu, zdają się wskazywać, że dyament jest produktem rozkładu związków węgla z azotem.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Józefa Kluskę, za sprzeniewierzenie; Stanisława Szeląga, za podejrzane posiadanie paltota; Rozalię Szlachtową, za kradzież różnych przedmiotów; Annę Nowakową, za kradzież zawiniątka z rzeczami; za pijaństwo 13 osób.

W policyi złożono: klucz składany do bramy, znaleziony we wtorek wieczór w Sukiennicach; kilka kluczyków, znalezionych wczoraj na Nowym Świecie.

TEATR. W niedzielę d. 30 stycznia: Obraz historyczny w 5 oddziałach, a w 7 odsłonach: *Kościuszko pod Racławicami*, napisał A. W. Lassota, z muzyką p..... — Początek o godzinie 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskiem otwarte codziennie od 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— D. 28 stycznia pochmurno; termom. od —16·0 doszedł do +0·5 C. Barometr nizko; o g. 7ej rano d. 29 stan jego był 730·3 millim., termom. —1·8 C. Wiatr południowo-wschodni.

— W niedzielę d. 30 stycznia: Ś. Hiacynty; w poniedziałek 31go: Ś. Albertonii i Ludwiki wd.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Miesięcznik czeski wychodzący w Pradze p. t. *Osvieta* zamieszcza w 1 i 2 zeszycie b. r. początek pracy p. J. Perwolfa, profesora historyi słowiańskiej w uniwersytecie warszawskim, zatytułowanej *Polaci a Rusini.* Jest to wyjątek z obszernego dzieła *Slovane, jich vzajemne pomiery i styky* (Słowianie, ich wzajemne stosunki i styczności). W tej rozprawie czysto historycznej treści o wzajemnych stosunkach Polaków i Rusinów, autor opisuje wpływ polskiego żywiołu na Ruś i w ogóle związki i kolizye między obydwoma temi narodami. Porusza także autor sprawy religijne, jakkolwiek może nadto jednostronnie się zapatruje, i przytacza dla poparcia swych twierdzeń mnóstwo źródeł polskich, rusińskich, łacińskich zebranych z wielką pracowitością.

W tymże miesięczniku podaje w 1 zeszycie p. J. Wünsche, znany czeski turysta, którego wyjątki z podróży w Polsce podaliśmy w felietonie *Czasu* z końcem r. z., piękny opis Dobszyńskiej jaskini lodowej w Górnych Węgrzech. Ponieważ styl p. W. jest naturalnym i urozmaiconym wielu trafnemi spostrzeżeniami, przeto jego szkice z podróży sprawiają dla czytelnika prawdziwą przyjemność i rozrywkę.

W Poznaniu wyszła niedawno *Złota księga szlachty polskiej* przez Teodora Żychlińskiego, członka król. włoskiej Akademii heraldyczno-genealogicznej w Pizie. Jest-to 3ci rocznik, zawierający jak poprzednie obszerne monografie rodzin, z dodatkiem urzędowych dokumentów i ważnych dowodów, jak listy królewskie itd., na których sie opierają wywody heraldyczne. Roczniki wspomnionej *Złotej księgi* wychodzić będą nadal.

P. Maspero, profesor egiptologii w „Collège de France“ i dyrektor niedawno założonej szkoły archeologii francuskiej w Kairze, został przez Chediva powołanym na posadę dyrektora muzeum w Boulak, opróżnioną przez śmierć Marietta Beya.

Przewodnik praktyczny do nauczania dzieci katechizmu w II klasie szkół ludowych, napisał X. Józef Krukowski, Dr i prof. św. Teologii w uniw. Jagiell. Kraków 1880 8º str. 160. Autor wydał poprzednio takąż samą książkę dla kl. I, która dobrego doznała przyjęcia; i ta jest równie pożądaną i pożyteczną, a praca autora pod każdym względem uznania godną, zaradza bowiem potrzebie.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Z Towarzystwa rybackiego.

Świeżo wyszło z druku *Sprawozdanie krajowego Towarzystwa rybackiego w Krakowie za rok 1879 i 1880.* To pożyteczne a dla naszego kraju nader ważne Towarzystwo zawiązane zostało w połowie r. 1879 przez prof. Dra M Nowickiego, obecnie jego prezesa, jak wiadomo głównie w tym celu, aby podnieść zaniedbane gospodarstwo rybne i zaradzić nierozumnemu i zgubnemu wytępianiu i wyławianiu ryb. Dzięki niezmużonej energii i gorliwemu krzątaniu się prof. Nowickiego, Towarzystwo rybackie coraz bardziej się rozwija, o czem najlepiej przekonać się można z wydanego sprawozdania. I tak ku końcu roku 1879 liczyło Towarzystwo 16 zorganizowanych oddziałów dla różnych rzek kraju (obecnie jest już 20 oddziałów) i 626 członków, z czego przypada na oddziały 381, a na Towarzystwo centralne w Krakowie 245; następnie rozpuściło po rzekach narybku łososiowatego razem 112,500, karpiąt 11,500, a węgorząt 1400; dalej zawiązało stosunki z innemi Towarzystwami, poczyniło odpowiednie kroki celem zbadania ryb i wód krajowych i t. p. Dochód za 1½ roku wynosił złr. 1981 ct. 21, (w tej sumie subwencya Sejmu krajowego za r. 1880 600 złr., wkładki od 6 członków dożywotnich 300 złr.) rozchód 1218 złr. 82 c., pozostało więc remanentu kasowego 762 złr. 39 c., z których 300 złr. wydzielono na fundusz żelazny. W ogóle rezultat działania Towarzystwa rybackiego jest bardzo świetnym, jeżeli weźmiemy na uwagę, iż dopiero niedawno zostało założone. Nie wątpić należy, że w przyszłości cały kraj zyskiwać będzie na racyonalnem gospodarstwie stawowem i rybnem, do czego jednak przedewszystkiem i najspieszniej potrzebne jest wydanie odnośnej ustawy rybackiej.

Z Towarzystwa rybackiego.

(Oddziały Towarzystwa Rybackiego). Namiestnictwo zezwoliło na oddziały w Sanoku, Lwowie i Buczaczu. Tak tedy jest obecnie już 20 oddziałów dozwolonych, a mianowicie: 1) w Oświęcimie, 2) w Suchy, 3) w Bochni, 4) w Tarnowie, 5) w Nowym Sączu, 6) w Nowymtargu, 7) w Jaśle, 8) w Rzeszowie, 9) w Jarosławiu, 10) w Sanoku, 11) w Sokalu, 12) we Lwowie, 13) w Brzeżanach, 14) w Buczaczu, 15) w Mikulińcach, 16) w Stryju, 17) w Bolechowie, 18) w Stanisławowie, 19) w Kołomyi, 20) w Kutach, a więc wzdłuż całego kraju. Ta obszerna decentralizacya Tow. rybackiego jest dogodną dla właścicieli wód i Towarzystw rolniczych okręgowych, byle tylko chciano jąć się pracy połączonemi siłami ku pożytkowi własnemu i ogólnemu.

Towarzystwo gospodarczo-rolnicze w Krakowie udzieliło na fundusz żelazny Towarzystwa rybackiego kwotę 50 złr., a obok tego pozostaje nadal jego czynnym członkiem z wkładką roczną 2 złr. Z komitetu przystąpili na członków p. Mieczysław Pawlikowski wiceprezes i p. Leonard Stawski, członek komitetu Tow. g. r. Komitet rozesłał pod d. 14 stycznia b. r. okólnik do wszystkich zawiązanych i tworzących się jeszcze obecnie Towarzystw rolniczych okręgowych z prośbą o popieranie sprawy rybackiej po najbliższych im oddziałach Tow. rybackiego.

Również Tow. gosp. we Lwowie ma w troskliwej pieczy sprawę rybacką, zachęca do tego także swe Rady gospodarcze, i snać, że skutkiem, bo Rada gosp. w Stanisławowie przystąpiła do Towarzystwa rybackiego. Miejmy nadzieję ze za dobrym początkiem i koniec będzie dzieło chwalił!

Dr M. Nowicki.

Kasa wkładkowa
Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie.

Wykaz za miesiąc grudzień 1880 r.

Pozostałość z d. 30-go listopada 1880 r.	447,228 c. 89½
Wpłynęło w miesiącu grudniu	17,927 c. 09
Procent kwartalny skapitalizowany dnia 31 grudnia 1880 r.	5,437 c. 12
Razem	470,493 c. 10½
Wypłacono na 162 książeczek, z których 30 umorzono łączną kwot.	70,203 c. 12
Wypłacono procentu od umorzonych wkładek 698 złr. 40 cnt.	
Pozostałość z dniem 31 grudnia 1880 roku	400,289 c. 98½

Lwowska kasa oszczędności zniża od d. 1 kwietnia procent od wkładek z 5 na 4% a od pożyczek na hipotekę i skrypta dłużne, od rachunków bieżących, lombardu, eskonta weksli i wylosowanych obligacyj tudzież kuponów z 6 na 5%.

Wiedeń 27 stycznia.

△ **Okowita.** Na naszem targowisku notujemy dziś nom. 33 złr.

Peszt, 26 stycznia: 31·75—32·50 złr. — Wrocław, 26 stycznia: w miejscu 51·30 mrk. ofiarow., na styczeń 51·30 mrk. ofiarow. — Szczecin, 26 stycznia: w miejscu 51·80 mrk., na stycz.-luty 52·30 mrk., na wiosnę 53·30 mrk., na maj-czerwiec 54·— mrk. — Berlin, 26go stycznia: w miejscu 53·20 mrk., na stycz.-luty 54·— mrk., na kwiec.-maj 54·90 mrk., na maj-czerwiec 55·— mrk. — Paryż, 26 stycznia: na ten miesiąc 61·25 frk., na luty 61·25 frk., na marzec-kwiecień 60·75 frk., na maj-sierp. 60·25 frk.

Nafta. Wiedeń, 27go stycznia: za 100 kilo i cłem z dworca: 18·——18·25 złr. — Tryest, 26 stycznia: za 100 kilo bez cła 12·——12·25 złr. — Brema, 26 stycz.: za 50 kilo 8·80 mrk. — Hamburg, 26go stycznia: w miejscu 8·60 mrk., na styczeń 8·60 mrk., na luty-marzec 8·70 mrk. — Antwerpia, 26 stycznia: za 100 kilo 23·25 frk. — Nowy Jork, 26 stycznia: za galonę 8¾ ct. pap., w Filadelfii 8¾ ct. pap.

Wiedeń 27 stycznia.

Na dzisiejszy targ dowieziono cieląt 3020, zabitych wieprzów 1080, zabitych owiec 634, żywych owiec 2885, żywej nierogacizny 2240.

Cielęta płacono 32 do 40, 45, 56 złr.; zabite wieprze 36 do 48, 50 złr.; zabite owce 25 do 35, 40 złr.; żywe owce, ciężkie (dla wywozu) 42 do 48, 50 złr., lekkie 35 do 38 za 100 kilo mięsa; galicyjską nierogaciznę 28 do 34, 38 złr.; węgierską 44 do 50 złr. za 100 kilo żywej wagi.

J. Krzysztofowicz, W. Amirowicz & K. Schels Café Stierböck.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z d. 27 stycznia. — Wiedeń: pszenica 11·50 do 11·75 złr.; żyto od 10·40 do 11·— złr.; okowita pr. 10,000 liter procent od 33·— do 33·25 złr. — Buda-Peszt: pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 11·23 do 11·27 zlr.; rzepak (sier.-wrze.) od 12·12 do —·— złr. — Berlin: pszenica żółta 208·50; żyto —·— złr.; spirytus loco 53·10; olej rzepakowy 52·50 złr. — Szczecin: pszenica —·— —·— złr.; rzepik (jesień) —·— złr. — Paryż: mąk 159 kilogram. 61·40 złr.; olej rzepakowy 72·50 złr.; spirytus —·— złr. — Wrocław: pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr.; Kolonia pszenica —·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cent., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 cent.

Peszt 26 stycznia. (*Targ zbożowy*).

Płacono za pszenicę nową na 75 kilg. po 12·10 — 12·25 na 80 kilgram. po 13·15 — 13·20 — żyto na 70—72 po 10·05 — 10·30; jęczmień na 62—63 kilo. po 7·50 9·60, owies na 41—43 kilog. — 6·20 6·40; kukurydza na 74 kilog. po 5·70 — 5·85 proso po 5·60 — 6·80; rzepak po 12.— — 12.50; Olej po 33·¼ —34·—, spirytus po 31.74 32 50 złr.

Wrocław 26 stycznia.

Płacono za pszenicę starą po 21·80 marek, żyto po 84 funt. po 21·30 m., owies nowy po 15·— m., rzepak na 100 fnt. netto po 23·50 m., olej po 54·— m., spirytus w miejscu po 51·30 m., kukurudza po 13·60 mrk.

Telegramy własne „Czasu.“

Wiedeń 29 stycznia. *Presse* donosi z Bukaresztu: W tutejszych kołach parlamentarnych odbywają się narady nad oznaczeniem chwili, w której nastąpićby miało ogłoszenie Rumunii jako królestwa. Wielu deputowanych sądzi, że byłby stosownym dzień 23 lutego, jako rocznica detronizacyi księcia Kuzy; inni zaś odraczają to ogłoszenie do chwili rozpoczęcia ewentualnej wojny grecko-tureckiej. Rosya zaprzestała sprzeciwiać się dalej obwołaniu Rumunii jako królestwa.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 29 stycznia. *Wiener Ztg* ogłasza nominacyę Dra Mikołaja Zyblikiewicza na marszałka sejmu galicyjskiego.

Wiedeń 29 stycznia. W Izbie wyższej prezes poświęcił zmarłemu kardynałowi Kutschkerowi gorące słowa wspomnienia. Izba przystępuje do obrad nad projektem ustawy względem kolei w dolinie Bosny. Engerth rozbiera szczegółowo istotę i korzyści kolei o wąskich torach; oszczędność w budowaniu kolei militarnych byłaby szkodliwą, zaleca on przyjęcie wniosku rządowego. Schmerling rozbiera przedłożenie rządu ze stanowiska politycznego i mówi, że nawet bez mandatu berlińskiego mieliśmy zupełne prawo dla własnej obrony wkroczyć do Bośni; mówca mniema, że administracya nasza w Bośni trwać będzie na wieki; dla tego interes Austryi nakazuje podnieść dobrobyt zajmowanych prowincyj. Budowa kolei będzie miała także wpływ moralny, gdyż okaże, że uważamy kraj ten za naszą własność. Po tych słowach przedłożenie zostało przyjętem, jak podobnież następna ustawa o sądownictwie konsularnem w Egipcie.

Buda-Peszt 29 stycznia. Izba niższa przyjęła w ogólnych obradach przedłożenie rządowe tyczące się podatku konsumcyjnego 207 głosami przeciw 186; nieobecnych było 50 deputowanych.

Rzym 29 stycznia. W kwestyi greckiej zgodziły się mocarstwa, aby wpłynąć na Portę pod względem zmiany linii granicznej z d. 3 października w sposób bardziej zbliżający się do żądań greckich. Jest nadzieja, iż Porta zgodzi się na to.

Londyn 29 stycznia. Wczoraj wieczór Hartington oznajmił w Izbie niższej, iż postanowienie zatrzymania stale Kandaharu zapadło z zupełną świadomością prawdopodobieństwa powodzeń rosyjskich na Turkomanach. Ostatnie zwycięstwo rosyjskie bynajmniej nie osłabiło zamiaru rządu.

Londyn 29 stycznia. Telegram z Durbanu z d. 28 b. m. donosi: Przednia straż kolumny angielskiej złożona z oddziału pułku 58-go jazdy, uderzyła na stanowisko Boerów w Laingsnek. Atak naprzód się powiódł, następnie jednak otrzymali Boerowie znaczne posiłki, odparli Anglików, i przyprawili ich o dotkliwe straty; Boerowie ponieśli również znaczne straty; z obu stron zajęto dawniejsze stanowiska.

Kursa. — Wiedeń 29-go stycznia 2 godzina 30 minut po poł. Renta papierowa 72·65. — Renta srebrna 73·85. — Renta złota 88·45. — 6% Renta złota węgierska 109·25. — Losy z roku 1860. 130·60. — Akcye Banku Narodowego 822·—. — Akcye kredytowe 283·10. — Londyn 118·65 — Srebro —·—. Napoleony 9·37½. —·— Lombardy 103·50. — Losy 1864 roku 172·50. —. Akcye kolei Karola Ludwika 279·—·—. Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 173·—. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 147·50. — Anglo-Bank 127·50. Obligacye indemn. galicyjs. 98·50. — Losy prem. węgierskie 107·50. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 131·50·— Akcye kolei półn.-zach. austr. — 188 50 6% Listy zast. hipoteczne 103·30. Marki 58·— Ruble 123·25 — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 100·—.

Uposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 29 Stycznia.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	122 —	123 50
Rubel srebrny obrączkowy	1 50	1 68
Marki niemieckie za 100 marek	57 50	58 50
Dukat ważny	5 50	5 60
20 frankówka	9 32	9 46
Imperyał ważny	9 68	9 75
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne	99 50	— —
Listy zastawne i obligi.		
6% pożyczka krajowa galicyjska	100 —	102 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	97 75	99 —
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	91 50	93 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	98 25	99 50
6% listy zastawne Banku hipot.	102 —	103 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	103 —	104 50
[illegible]	98 25	100 —
[illegible]	[illegible]	[illegible]
4½% listy zast. Król. Pol. ser. I (za 100 rubli)	[illegible]	[illegible]
5% listy zastawne Król. Pol. ser. II (za 100 rubli)	[illegible]	[illegible]
4% listy zastawne Król. Pol. r. 1869	[illegible]	[illegible]
5% listy likwidacyjne Królestwa Pol. (za 100 rubli)	[illegible]	[illegible]
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po str. 210	[illegible]	[illegible]
Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 200	[illegible]	[illegible]
Akcye Banku gal. dla Hand. i Prz. w Krak. 200	[illegible]	[illegible]
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	[illegible]	[illegible]
Losy miasta Stanisławowa	[illegible]	[illegible]

Wiedeń 28 Stycznia.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
5% Renta papierowa	72 55	72 70
4½% Renta srebrna	73 70	73 85
4% Renta złota	88 30	88 50
5½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	119 75	120 25
4% " " 1860 " 500 "	131 10	131 60
4% " " 1860 " 100 "	134 —	134 30
" " 1864 " 100 "	172 —	172 50
" " 1864 " 50 "	170 50	171 50
Losy Como-Renten	27 —	28 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	104 50	105 50
Bukowińskie	97 —	98 —
Galicyjskie	98 50	99 —
Morawskie	101 —	— —
Niższo-Austryackie	105 —	106 —
Wyższo-Austryackie	108 —	— —
Szlązkie	102 —	— —
Styryjskie	104 70	105 50
Węgierskie	[illegible]	[illegible]
Węgr. z klauz. 1867	[illegible]	[illegible]
Węgierskie złota	[illegible]	[illegible]
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku	[illegible]	[illegible]
Credit-Anstalt	[illegible]	[illegible]
Depositen-Bank	[illegible]	[illegible]
Escompt-Gesell.	[illegible]	[illegible]
Gal. Banku dla Hand. i Przem.	[illegible]	[illegible]
Austro-węg. Banku (Nat.-Ban.)	[illegible]	[illegible]
Unionbank	[illegible]	[illegible]
Verkehrsbank	[illegible]	[illegible]
Wied. Bankverein	[illegible]	[illegible]
Akcye kolei.		
Albrechta	[illegible]	[illegible]
Alföld-Fiume	[illegible]	[illegible]

		płacą	żądają
Donau-Dampfsch.-Ges.	525 złr. 5%	558 —	560 —
Elżbiety	210	202 —	202 50
Linz-Budweis	200	180 —	181 —
Salzburg-Tyrol.	200	171 25	171 75
Ferdynanda Nordbahn	1050	2430	2485
Franciszka Józefa	200	179 50	180 —
Gal. Karola Ludwika	210	278 —	278 50
Koszycko-Oderberg.	200	130 50	131 —
Lwowsko-Cern.-Jassy	200	170 50	171 —
Nordwest austr.	200	187 75	188 25
Lit. B.	200	235 75	236 25
Rudolfa	200	163 75	164 25
Siedmiogrodzka I	200	146 —	146 50
Staats-Eisenb.Gesell.	200	275 50	276 —
Südbahn (Lombardy)	200	100 60	101 —
Theissbahn (Cisańska)	200	246 50	247 —
Węg. gal. Łupkowska	200	146 75	147 25
" Nord-Ost	200	146 75	147 25
" Westb. Stuhlw.	200	156 25	156 75
Listy zastawne.			
5% Akt. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat		[illegible]	[illegible]
5% Boden-Kredit Anstalt		[illegible]	[illegible]
5% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk.		[illegible]	[illegible]
Bank Hipot. Węg.		[illegible]	[illegible]
Bank Włośc. lwow.		[illegible]	[illegible]
5% Bank austr. węg. (Nationalb.)		[illegible]	[illegible]
Priorytety kolei.			
Albrechta		[illegible]	[illegible]
Alföld-Fiume		[illegible]	[illegible]
Donau-Dampfsch.		[illegible]	[illegible]

			płacą	żądają
Elżbiety Linz-Budweis	200	złr. 5%	101 20	101 50
" Em. 1870	200	"	100 —	100 50
" Em. 1872	200	"	101 50	102 —
" Salzb.Tyr. 1873	200	"	99 75	100 —
Eperies-Tarn. węg. część	300	"	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. mon. k.		złr. 4½%	106 75	106 25
" " wal. a.		"	102 25	102 75
" Mor.-Szląz. linia 1871/72		5%	107 50	108 25
" poż. 14 million, 1872		"	104 50	105 —
" poż. 1876 r.	100	"	104 50	105 —
Franc. Józefa Em. 1867	200	"	101 —	101 40
" Em. 1878	200	"	101 —	101 25
Gal.-Kar.-Lud. I Em.	300	"	103 60	104 —
" " II " 1867	300	"	101 70	102 —
" " III " 1871	300	"	101 50	102 —
Koszycko-Oderb.	200	"	91 30	91 50
Lwow.-Czer. I Em. 1865	300	złr. 4½%	92 25	92 40
" " II " 1867	300	złr. 5%	97 —	97 50
" " III " 1868	300	"	91 50	92 —
" " IV " 1872	300	"	88 75	89 —
Nordwestb. austr.	200	"	101 80	102 20
" " Lit. B.	200	"	100 50	100 75
" " Em. 1874	200	"	120 25	[illegible]
Rudolfa			[illegible]	[illegible]
Siedmiogrodzkie			[illegible]	[illegible]
Staats-Eisenb.-Gesell.			[illegible]	[illegible]
Südbahn (Lombardy)			[illegible]	[illegible]
Losy.				
5% Donau Regul.			[illegible]	[illegible]
Kredytowe			[illegible]	[illegible]
Premiowe Wiedeńskie			[illegible]	[illegible]
Tureckie			[illegible]	[illegible]

		płacą	żądają
Clary	42 "	39 50	40 50
4% Donau-Dampfsch.	105 "	105 —	106 50
Inspruku	20 "	24 —	25 —
Keglewicha	10½ "	17 50	— —
Krakowskie	20 "	19 50	19 80
Ofner (miasta Budy)	40 "	40 —	41 —
Palffy	42 "	37 75	38 25
Rudolfa	10½ "	18 50	19 —
Salma	42 "	48 50	49 —
Salzburgskie	20 "	22 —	22 50
St. Genois	42 "	47 50	48 —
Stanisławowskie	20 "	25 25	25 75
4½% Tryesteńskie	105 "	126 50	— —
4% "	50 "	65 —	67 —
Waldsteina	21 "	32 —	33 —
Windischgrätza	21 "	37 50	38 25
Waluty.			
Dukaty ważne		5 53	5 56
20-frankówki		9 38	9 38
Imperyały rosyjskie		9 66	9 68
Funty sterl. angielskie		11 80	11 85
Listy tureckie złote		10 62	10 65
Marki niemieckie 100		58 05	58 10
Ruble papierowe 100		[illegible]	[illegible]

Lwów 28 Stycznia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. po 200	298 —	301 —
Akcye Towarz. kred. ziem.	[illegible]	[illegible]
5% ... 37-letnie	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]

Warszawa 26 Stycznia.

	rub.	kop.	rub.	kop.
5% Listy zastawne II seryi	99	75		
kupon				
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	99	25		
kupon				
5% Listy likwidacyjne	[illegible]			
kupon				

(289-2-2)

W poniedziałek 31 stycznia b. r.
odbędzie się
Nabożeństwo żałobne
za duszę ś. p.
Juliana Gorczyńskiego
w kościele OO. Kapucynów
o godz. 11 rano.

(401)

W poniedział d. 31 stycznia b. r.
o godz. 9½ przedpołudniem
odprawioną zostanie
msza ś. żałobna
za duszę ś. p.
Andrzeja Rydzowskiego
w kaplicy Zmartwychwstania Pańskiego na cmentarzu.

Ze Swoszowic.

Niżej podpisani składają najszczersze podziękowanie WPanu Profesorowi **Jakubowskiemu** WWPanom Dr. **Kwaśnickiemu** i **Kułakowskiemu**, Wielebnym **Siostrom** i całemu **zakładowi św. Ludwika** za pielęgnowanie chłopca, który po kilku tygodniach ciężkiej choroby zupełnie zdrowy wyszedł. (396)
K. M. Lipowicz.

Młody mężczyzna

Niemiec, poleca się Szanownej Publiczności **do dawania lekcyj języka niemieckiego.** Łaskawe oferty pod adresem: **K. R. F. 209. Niemiec** poste restante **Kraków.** (399-1-)



C. k. uprz. **płaskie**
pokrycie dachu z drzewnego cementu
Karola Samuela Haeuslera
w Hirschberg w Szlązku, właścicielka patentu i firmy p. **Matylda v. Schmeling** owdow. **Haeuslerowa**, posiada niezaprzeczenie **najwięcej zalet przed wszelkiemi innemi pokryciami dachów. Bezpieczne od ognia jest wskutek obejścia się wszelkich napraw także najtańsze.**
Wykonanie wszelkich pokryć dachów przyjmuje za poręczeniem jeneralny reprezentant dla Austryi-Węgier
Otton Grafe
w Wiedniu II, Josefinengasse 7.
Objaśnienia, prospekta, kosztorysy i rysunki darmo. (210-1-14)

Prawie darowane!

Olbrzymi skład objęty od zarządu masy upadłości **wielkiej angielskiej**
fabryki Britannia srebra
sprzedanym będzie wskutek wielkich zobowiązań wypłaty i zupełnego wyprzątnięcia lokalności
o 75 procent niżej szacunku, a zatem będzie prawie darowanym.
Tylko za 7 złr. 80 ct., a więc zaledwie połowę wartości tylko zapłaty robotnika, otrzymać można następny bardzo piękny serwis stołowy z Britannia srebra, **który dawniej kosztował 40 złr., a**
poręcza się 25 lat
iż serwis nie sczernieje
6 noży stołowych z Britannia srebra, ostrze z prawdziwej angielskiej stali
6 widelców, z jednej sztuki, z Britannia srebra
6 łyżek " "
6 łyżeczek " "
6 s.tnców " "
1 bardzo piękna solniczka i pieprzniczka
1 ciężka chochla, z jednej sztuki " "
1 " chochelka " "
6 łyżeczek dla dzieci " "
4 piękne ciężkie pu.a. ki do jaj
4 łyżeczki do jaj " "
4 wspaniałe podstawki do cukru
1 cukierniczka lub pieprzniczka
1 sitko do herbaty bardzo piękne
2 wspaniałe lichtarze stołowe
2 " alabastrowe profitki
3 bardzo piękne tacki
60 sztuk
Wszystkie wymienione przedmioty, 60 sztuk, kosztują razem tylko 7 złr. 80 c. Zamówienia za zaliczką lub za gotówkę uskutecznia o ile zapas starczy
Hermann Kaufmann,
główny skład fabryki Britannia srebra
w Wiedniu, I., Fleischmarkt 6.
Patent. młynek do kawy, odznaczony na wszystkich wystawach, nie potrzeba go nigdy naostrzać, cena **3** złr. **50** c. (311-1-12)

Mój kochany wujaszek
darował mi na **BOŻE NARODZENIE**
instrukcyę gry
profesora matematyki RUDOLFA ORLICE w Neuhoff pod Berlinem, (poczta Zossen.)
Ku największemu mojemu zdziwieniu
wygrałam zaraz w **pierwszem ciągnieniu**
terno.
Całe życie pamiętać będę o tych **pięknych świętach.** (190)
Linc. Józefa Richterowa.
Należy się udać z zaufaniem TYLKO do profesora i badacza matematyki Rud. Orlice w Neuhoff pod Berlinem (poczta Zossen), który udziela bliższej wiadomości BEZPŁATNIE. Powyższu.

Dom murowany

oficyny z drzewa, na Czarnej wsi tuż za rogatką przy ulicy z jednej, a przy wsiowej drodze z drugiej strony, wraz z dużym ogrodem, przy Krakowie, na mieszkanie lub na piwiarnię, **jest pod korzystnemi warunkami każdego czasu do wynajęcia lub do sprzedania.** — Wiadomość u *Wład. Pisza,* w drukarni W. *Anczyca.* (2793 1-3)

Bona Francuzka

jest do umieszczenia zaraz. Wiadomość w biurze *Justyny Jędrzejewskiej* w Krakowie, ulica Bracka Nr. 158. (398)

Niezrównanym
i uznanym już przeszło od 25 lat w kaszlu, cierpieniach szyi i piersi, jako środek domowy i ochronny jest sok owocowy (313-1-)
G. A. W. MAYERA
syrup piersiowy.
Powyższy syrup jest do nabycia w **Krakowie** u p. **Wiktora Redyka, aptekarza pod Barankiem** i u p. Krokiewicza na Stradomiu; w Podgórzu u p. Skakalskiego; w Tarnowie u p. Wielogórskiego; w Przemyślu u pana Edwarda Machalskiego.

Jeszcze krótki czas

rozsyłamy pocztą opłatnie wszędzie za 1 złr. 60 ct. (3518-8 8)
5 kilo siedmiogrodzkich orzechów
lub 5 " tureckich suszonych śliwek
Roth Lipot'sches Exportgeschäft
in Werschetz, Südungarn.

PRZECIW Katarom, Grypie, Zapaleniom gardła, piersi i wogóle kanałów oddechowych **PASTA i SIROP NAFÉ Pa DELANGRENIER w PARYŻU** uznane zostały za najskuteczniejsze. Niezawierają one ani **Opium** ani **morfiny** ani Kodeiny i mogą być przepisywane bez **obawy** dzieciom cierpiącym na koklusz. (Unikać fałszerstw i naśladownictwa). — W Galicyi we wszystkich skł. mater. aptecznych i w głównych aptekach. [168-6-15]



Piękność młodości trwale zachować jest żądaniem życia każdej **damy** i wymaga szczególniej bardzo troskliwej pieczy cery. Dla utrzymania cery czysto i delikatnie, dla upiększenia i odświeżenia usunięcia plam, czerwoności piegów i wszelkich nieczystości cery, szczególniej zaś zmarszczek i fałdów natychmiast i na zawsze. należy najmocniej polecić doskonałą w swym skutku zadziwiającą

Ravissante

Dr. Lejosse w Paryżu

jako zbadany jedynie nieszkodliwy środek do zachowania cery. Jest-to szacowną tajemnicą gotowalnianą eleganckich dam w Paryżu, Londynie itd., że zachowują w starości świeżość młodości. Wskutek tego **Ravissante** uznaną została w tak wielu wypadkach, że jako pierwszy środek upiększenia znajduje się w gotowalni każdej damy. Cena wielkiej oryginalnej flaszeczki **złr. 2·50,** małej **złr. 1·50** z opisem użycia.

Eau Dentifrice Ravissante
Woda do ust Ravissante

bez wszelkich kwasów, przyrządzona z tonicznych i balsamicznych pierwiastków roślinnych najodpowiedniejszych dla pielęgnowania ust i zębów.
Woda ta uśmierza natychmiast każdy ból zębów, wzmacnia dziąsła, utrwala emalię, wstrzymuje zgniliznę i nadaje ustom i oddechowi przyjemnego odświeżającego smaku i woni.
Kto tę dotychczas niezrównaną wodę do ust raz spróbuje, przekona się o cudownym niemal skutku i nigdy innej używać nie będzie.
Flaszka oryginalna **1 złr.** (146-2-4)
Skład w **Krakowie** u p. **Stockmara** apt. i prawie we wszystkich aptekach na prowincyi. Listowne zamówienia wykonywa odwrotnie centralny skład rozsyłkowy preparatów Ravissante Friederike Schwarz Parfumerie Rathausplatz 9, w Budapeszcie.

ORYGINALNE WSCHODNIE
MLEKO RÓŻANE

aptekarza **Karola Russa,**
nadaje cerze natychmiast, a nie dopiero po długiem używaniu, taki delikatny, lśniąco biały, młodociano świeży koloryt, jakiego żadnym innym środkiem osięgnąć nie można, usuwa zmarszczki, każdą żółtą lub brunatną cerę natychmiast i nadaje się zarówno jednakowo na wszystkie części ciała. Cena **1 złr.**

Dra Landauera aromatyczny balsam na włosy
poręczony zupełnie pewny środek, aby po dwukrotnem użyciu usunąć zupełnie wypadanie włosów i wzmocnić ich porost. Cena **1 złr.**

Szczególności te są sumiennie zbadane, prawnie ochronione i poręczone jako zupełnie nieszkodliwe. Do nabycia prawdziwe u podpisanego fabrykanta.
Karl Russ' Nachfolger (Ant. J. Czerny)
w Wiedniu, I. Wallfischgasse 3.
Odznaczone na wystawach w Wiedniu, Wels, St. Pölten 1880 roku.
Skład w **Krakowie** u p. **W. Redyka** apt., we **Lwowie** u p. **Z. Ruckera** apt. i prawie we wszystkich innych znacznych aptekach i składach pachnideł. Urządzam dalsze składy. Obszerne illustrowane prospekta wszystkich moich szczególności rozsyłam na żądanie **darmo** i opłatnie. (155 4-6)



VÉRITABLE BÉNÉDICTINE

PRAWDZIWY LIKIER BENEDICTINE OPACTWA FÉCAMP we FRANCYI
wytwornego smaku, wzmacniający, pomagający trawieniu i obudzający apetyt.
Jeden z najlepszych likierów.
Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcznym podpisem głównie dyrygującego. *A Legrand aîné* (191-5-)
Skład główny w Fécamp we Francyi. Agencya główna w Paryżu, Boulevard, Haussmann 76.
„Prawdziwy likier Bénédictine znajduje się w składach następujących domów, które podpisały zobowiązanie, że sprzedawać nie będą fałszerstw i naśladownictw wybornego likieru Bénédictine“. Dostać można w *Krakowie* w cukierni pp. Rehmana i Hendricha, J. K. Knowiakowskiego przy ul. Floryańskiej i P. Mauricio w Rynku Nr. 32.

VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE
Brevetée en France et à l'Etranger.
A Legrand aîné

ANEMIA, WYCIENCZENIE, OSŁABIENIE NERWOWE, CHOROBY KOBIECE Z NIEDOSTATKU KRWI, SERCOWE WADY itd. itd.
leczą się przez użycie
ARSENIANU ZŁOTA SPOTĘGOWANEGO
Dra Addisona.

Nie masz skuteczniejszej metody leczenia w słabościach pochodzących z wyczerpania organów żywotnych, osłabienia systemu nerwowego i zubożenia albo zakażenia krwi. Siła odtwórcza tej metody leczenia i szybkość działania na organizm, czynią ją skuteczniejszą nad wszelkie preparata żelaziste. I dla tego najznakomitsi lekarze zalecają ją, kiedy chodzi o powrócenie energii sił osobom dotkniętym organicznem osłabieniem.

Każdy flakon nieopatrzony podpisem pana **GELIN** aptekarza *Gelin* należy uważać za fałszywy i podrobiony.

W Paryżu, rue St. Lazare 11, — w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego. (184-9-)

Nowy papier loteryjny!
3% losy listów zastawnych
zakładu kredytowego ziemskiego
rocznie **6** ciągnień

15 lutego 15 kwietnia	15 czerwca 16 sierpnia	15 października 15 grudnia.

Główna wygrana 50,000 złr.
Szczególna korzyść 3% listów zastawnych:
Losy, które wyciągnęły najmniejszą wygranę 100 złr., biorą udział także w dalszych ciągnieniach wygranych, przezco podaną jest sposobność, zrobienia ***jednym losem dwóch wygranych.***
Sprzedajemy 3% losy listów zastawnych każdego czasu bez kosztów ściśle po urzędowym kursie dziennym.
Te premiowe obligacye długu mogą być prawnie użyte do korzystnej lakacyi kapitałów gmin, korporacyj, fundacyj, następnie pieniędzy pupilarnych i depozytowych i do kaucyj ślubnych wojskowych.
PROMESY po **1** złr. w. a. i stempel.
Pierwsze ciągnienie 15 lutego 1881.
Wechslergeschäft der Administration des
WIEN, Wolzeile 13. **MERCUR** **Ch. Cohn,** Wolzeile 13.
I grudnia wyciągniętą została główna wygrana losów księcia Windischgrätza na wydany przez nas kwit częściowy. (337-2-5)

Błogosławieństwo Boskie jest na Pańskich J. Hoffa środkach pożywczo-leczniczych.

(Słowa wypowiedziane przez wyleczonego).
Do c. k. nadwornego dostawcy prawie wszystkich panujących w Europie
pana Jana Hoffa,
c. k. radcy, posiadacza złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera znacznych pruskich i niemieckich orderów, **fabryka: w Wiedniu, Grabenhof Nr. 2, skład fabryczny: I. Graben, Bräunerstrasse Nr. 8.**

Kaszel dręczył mnie przez 30 lat do tego stopnia, że wreszcie doszedłszy 72 lat wieku zaledwie mogłem oddychać. Straciłem już wszelką nadzieję dalszego życia, tembardziej, że niemogłem się z miejsca ruszyć. Przyjaciel mój, który dawniej podobnie cierpiał jak ja, wyleczył się szczęśliwie Jana Hoffa piwem zdrowia z wyciągu słodowego i poradził mi je także. Na moje szczęście posłuchałem go. Prawdziwy cud nastąpił, gdyż po użyciu 21 butelek, ustał zupełnie kaszel ku mojemu zadziwieniu, prócz tego powróciły moje siły i mogę teraz bez przeszkody odbywać dalekie przechadzki. Życzę sobie, aby ten wypadek był publicznie ogłoszonym, iżby każdy podobnie cierpiący mógł się dowiedzieć, w jaki sposób może wyzdrowieć. Proszę o przysłanie 100 butelek piwa słodowego i 10 kilo czokolady słodowej Nr. 1.
Mateusz Bischoff w Berlinie, Koblankstrasse 1.

Urzędowe doniesienie wyleczenia.

Kr. uprz. centralny komitet we Flensburgu: Jana Hoffa piwo zdrowia z wyciągu słodowego okazało się jako wyborny środek wzmacniający. **Major Wittge.**

Najświetniejsze ozdoby słodowych wyrobów leczniczych J. Hoffa.

Prawdziwe pierwsze Hoffa wyroby słodowe pożywczo-lecznicze odznaczone zostały z powodu ogólnej pożyteczności, jako poręczenie konsumentów. Podajemy w wyciągu do łaskawego uwzględnienia cesarskie, królewskie i książęce orzeczenia o prawdziwych pierwszych Hoffa słodowych wyrobach leczniczych Jana Hoffa.— Król Fryderyk Wilhelm IV.: „Hoffa wyciąg słodowy działa błogo na żołądek“.— Cesarz Wilhelm I. uszczęśliwił fabrykanta Najwyższem pismem gabinetowem, w którem uznaje siłę wzmacniającą żołądek i wyborny smak ***Hoffa piwa zdrowia.*** (Dyplom. Mianowanie kawalerem. Odznaka).— Cesarz Franciszek Józef: „Cieszę się, iż mogę Pana znów odznaczyć“.— Król saski: „Hoffa wyciąg słodowy działa dobrze na królowej matce“.— Król duński: „Z radością spostrzegłem skutki lecznicze Hoffa wyciągu słodowego“.— Książę Karol rumuński: „Dobre imię Pańskich wybornych wyrobów słodowych“.— Księżniczka Walii: „Niezwłoczna przesyłka leczniczego wyciągu słodowego Hoffa“.— Książę Ludwik Oettingen-Wallerstein: „Jest obowiązkiem, aby podać do ogólnej wiadomości uznane działanie lecznicze wyciągu słodowego Jana Hoffa“.— Książę Hohenzollern: „W nagrodę zasług Pańskich, skoro Pan tak dobroczynnie działasz dla ludzkości“.— Landgraf Hesyi: „Uznana siła lecznicza Pańskich wyrobów słodowych“.— „Ogólny poklask oddawany Pańskim wyrobom słodowym“.
Prawdziwe Hoffa piersiowe cukierki słodowe są w niebieskim papierze.

Składy mają: w KRAKOWIE: pp. J. Trauczyński. A. Siedlecki, E. Radler, K. Wiszniewski aptek., J. Janiga, W. Fenz, na KAZIMIERZU apteka „pod złotym orłem“; w BIAŁY J. Knaus, G. Zabystrzan apt.; w BOCHNI J. Michnik; w BRODACH E. Grünspann, Witosławski w CZERNIOWCACH J. Schnirch; w DROHOBYCZU Dobrzeniecki apt., K. Jabłoński; w BUDZANOWIE D. Jasieński apt.; w JAROSŁAWIU S. Ellenberg, W. Rohm apt.; w KOŁOMYI J. Różański i Sp.; we LWOWIE S Rucker, J. Beiser apt., K. Bałłaban; w NOWYM SĄCZU B. Jakubowski i W. Filipek apt.; w PRZEMYSLU M. Kozłowski, M. Krug, L. Nahlig apt.; w RZESZOWIE E. G. Neugebauer, J. Schitter i Spół, S. Blumenberg; w STRYJU D. J. Nussenblatt i Sp.; w STANISŁAWOWIE J. Macura apt., W. Waldeck; w SAMBORZE C. Maretch apt. Aleksiewicz, A. Kromer; w SUCZAWIE Kazikiewicz apt.; w TARNOPOLU F. Jamrogiewicz apt.; w TARNOWIE W. Müldner i Sp.; w ZALESZCZYKACH H. Sternlieb; w ŻURAWNIE W. T. Tomaszewski; w ŻYWCU Blumenfeld; w JAŚLE J. W. Brąglewicz. (331-1-4)

OGRODNIK

żonaty, bezdzietny, uzdolniony w swoim zawodzie przez długoletnią praktykę zagranicą i w kraju po większych ogrodach, obecnie pozostając kilkanaście lat na jednem miejscu, chce zmienić teraźniejszy pobyt i poszukuje posady od d. 1go kwietnia b. r. O bliższe porozumienia uprasza listownie pod lit. **J. K. S. 125** poste restante **Kraków.** (365-3-3)

OSTATNI WYNALAZEK
NAJDELIKATNIEJSZE
Mydło IXORA
ED. PINAUD
37, Boulevard de Strasbourg, 37
PARIS
Mydło Ixora nietylko się zaleca wykwintnym i trwałym zapachem, ale nadto posiada szczęśliwą własność spędzania zmarszczek.
Łagodzi i bieli powłokę ciała i nadaje jéj połysk młodzieńczy. Bez przesady utrzymujemy, że mydło nie posiada równego sobie.
(194-3-)

Zawiadamiam osoby interesowane, iż od lat 24ch przy ulicy Floryańskiej pod Nr. 359 istniejący
Magazyn strojów damskich
przeniosłam na ulicę Szewską pod Nr. 207, obok domu Wgo hr. Wodzickiego, przyczem urządziłam **pracownię sukien,** na które to zamówienia przyjmuję. Prócz tego udzielam **nauki kroju** według najnowszej metody.
Dziękując za dotychczasowe względy, polecam się i nadal Szanownym Paniom.
Józefa Wójcicka
I-sze piętro, schody frontowe, dom Wgo Armatowicza.
(246-3-3)

500 złr.

zapłacę temu, kogo po użyciu **Kothego wody do zębów, flaszeczka po 35 cnt.,** kiedykolwiek zęby zabolą, lub komu z ust cuchnąć będzie.
Jan Jerzy Kothe,
nadworny dostawca
w **Wiedniu, I.,** Tiefer Graben 37, I.
W Krakowie u aptekarzy pp. *Siedleckiego* i *Radlera,* w Tarnowie u p. *J. Streisenberga.* (215-4-)

Wielka karnawałowa loterya

NA KORZYŚĆ UBOGICH
urządzona przez
Towarzystwo przeciw zubożeniu i żebractwu.
20 cnt. Jeden los cnt. 20
PIĘCSET WSPANIAŁYCH WYGRANYCH.
Ciągnienie 20 lutego.
Do nabycia we wszystkich kantorach wymiany i innych lokalach sprzedaży, tudzież w zarządzie loteryi: (338-1-4)
WECHSLERGESCHAEFT DER ADMINISTRATION DES
Nur Wien, Wollzeile 13. **Mercur** **Ch. Cohn,** Wollzeile 13

ŚRODKI weterynarskie
Franciszka Jana Kwizdy

w Korneuburgu,
c. k. nadwornego dostawcy, (34-1-2)

używane z nadzwyczajnym skutkiem w masztalarniach Ich Królewskich Mości Królowej Anglii i Króla Pruskiego, Cesarza Niemieckiego, tudzież wielu dostojnych osób, odznaczone na cały obręb państw austryackich i włoskich wyłącznemi przywilejami, następnie medalem w Londynie, Paryżu, Wiedniu, Hamburgu i Monachium.

C. k. konc. proszek korneuburski dla bydła dla koni, bydła rogatego i owiec; wypróbowany na mocy długoletniego doświadczenia w gruczołach, kolkach, braku apetytu, w krwawym udoju, na poprawienie mleka i wogóle we wszelkich chorobach organów oddychania i trawienia.

C. k. uprzyw. płyn przywrotczy dla koni. Do użytku w zewnętrznych uszkodzeniach, gośćcu, reumatyzmie, zwichnieniach, wykręceniach, sztywności ścięgien, w porażeniach kolan, bioder, krzyżów i łopatek, osłabieniu członków, sztywności mięśni itp. 1 flaszka 1 złr. 40 c.

C. k. uprzyw. proszek odwaniający przeciw zapowietrzeniu w stajniach, kloakach, wychodkach, dołach itd., zarazem kit do spajania soli nawozowej w stajniach, na pastwiskach, w rzezalniach itd. itd. Bez zostawienia tak niemiłej woni, jak u innych podobnych wyrobów. 1 paczka ½ kilo 15 ct., ½ skrzyni 5 kilo 1 złr. 40 ct., skrzynia 10 kilo 2 złr. 40 ct.

Prawdziwe mają na sprzedaż:

w **KRAKOWIE** hurtownie: M. Jawornicki, częściowo: Ed. Radler apt., W. Redyk apt., A. Siedlecki apt., F. Sobierajski apt., E. Stockmar apt., J. Trauczyński apt., K. Wiszniewski apt., — we LWOWIE hurtownie: P. Mikolasch apt., J. Beiser apt., Z. Rucker apt., częściowo: K. Krzyżanowski apt., J. Piepes apt., A. Sklepiński apt., — w BEŁZIE A. Gross apt., — w BIAŁEJ E. Keller apt., A. Reichert spadk. apt, J. Knaus, — w BIELSKU G. Johanny apt., J. A Stanko apt., — w BOCHNI F. Reiss apt, P. Niedzielski, J. A. Butkiewicz, J. Michnik, — w BÓBRCE W. Miedlicki apt., — w BRODACH Ed. Liszka apt., K. B. R. Witosławski apt., M. Kulak apt., — w BRZEŻANACH Br. v. Dembiński apt., B. Fadenchecht, — w BUCZACZU L. Neumann, — w BURSZTYNIE Paweł Oswald apt., — w CHOROSTKOWIE Isaak Katz, — w CZERNIOWCACH J. Golichowski apt., W. Alth apt., Ig. Schnirch, — w DROHOBYCZU H. Blumenfeld apt., — w GRÓDKU Aleks. Tomaszewski apt., — w HUSIATYNIE Witold Czerny apt., — w JAROSŁAWIU Wiktor Rohm apt., w JAŚLE Józef Steinhaus, — w JAWOROWIE p. Wład. Lachowicz apt., — w KOŁOMYI J. Sidorowicz apt., Ed. Stenzel apt., — w KOMARNIE Al. Empel spadk. apt., — w KOSSOWIE Stanisław Bursa, — w KRASNY J. J. Knöpfelmacher, — w LEŻAJSKU S Strizowa. — w LIPNIKU August Fuchs apt., — w MYSLENICACH M. Gutmann i B. Schöngut, — w NADWORNY W. Dziembowski apt., — w NOWYM-SĄCZU W. Filippek apt., R. Jakubowski apt., Kosterkiewiczowej wdowy spad., — w NIŻNIOWIE Fr. Kraus, — w OBERTYNIE Michałowski apt., — w PODWOŁOCZYSKACH Gustaw Morawetz, — w POMORZANACH Manaczyński, — w PRZEMYSLU L. Nahlik apt., J. Maszewski apt., F. Gajdeczka, Ed. Machalski, — w PRZEMYŚLANACH E. Baranowski apt., — w PODHAJCACH A. Kaczkiewicz apt., — w POLSKIEJ OSTRAWIE M. Putze apt., — w PRZEWORSKU Feliks Switalski, — w RZESZOWIE J. Schaitter i Sp., — w SĘDZISZOWIE J. Mizerski apt., — w SOKALU Julian Hausberg apt., — w STANISŁAWOWIE A. Amirowicz apt., J. Macura apt., A. Beill apt., — w STRYJU J. Zagórski apt., D. J. Nussenblatt & Co., — w SAMBORZE C. M. Cesar apt., — w SZCZUROWY W. Hainz apt., — w TARNOPOLU F. Jamrogiewicz apt., Hermann Kohane apt., E. Frantz, — w TARNOWIE W. Müldner i Sp., W. T. A. Wielogórski, J. R. Leszczyński, L. Chodacki apt., E. Rank apt., J. Ried apt., — w USCIU BISKUPIM Moses Auerbach, — w USTRZYKACH Jul. Riedl apt., — w WOJNIŁOWIE Ernest Stieber apt., — w ZBOROWIE T. Radolowicz apt., — w ZYDACZOWIE M. Berdasz aptek., — w ŻYWCU Heczko i Golecki apt., L. Kloska apt, — w ZÓŁKWI Ad. Dadlec apt.

Także znajdują się Składy prawie we wszystkich miastach Galicyi o których od czasu do czasu ogłasza się w niniejszem piśmie.

Do dzisiejszego Nru dołącza się dla prenumeratorów miejscowych i Galicyi zachodniej: **Cennik chińskiej herbaty** ze składu **Stanisława Feintucha** w **Krakowie.**

Czcionkami Drukarni „CZASU“

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński*